Nr. 37. Piątek 14 Lutego 1879. Rok 69.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 9 lutego b. r. mianować najłaskawiej prokuratora w Tarnowie, Macieja Czyszczana, radcą wyższego sądu krajowego w Krakowie.

Glaser, w. r

Minister sprawiedliwości mianował następujących adjunktów sądowych sędziami powiatowymi: adjunkta sądu powiatowego w Kossowie, Macieja Kaszewkę do Załoziec, adjunkta sądowego przy sądzie obwodowym w Przemyślu, Emila Wołoszczakiewicza do Sądowej Wiszni, a adjunkta sądowego przy sądzie obwodowym w Kołomyi, Grzegorza Kuźmę, do Kałusza.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 14 lutego.

Spokojną, pełna nadziei i wróżb dobrych jest tegoroczna niemiecka mowa tronowa. Ile sobie przypominamy, spokojnie i niewinnie zawsze brzmiały niemieckie mowy tronowe, nawet wtedy, gdy w powietrzu wisiały wielkie katastrofy lub ważne przewroty wewnętrzne. Tym razem katastrofy nikt się nie obawia i nikt się nie spodziewa, a mowa tronowa nawet wyraźnie podnosi przyjaźne stosunki Niemiec do innych państw i harmonię między państwami innemi, co ma być w części także dziełem traktatu berlińskiego. Natomiast co do oznak, że zanosi się na przewroty i zmiany wewnętrzne, niemiecka mowa tronowa jest obfitszą niż poprzednia. Przebija z niej bowiem dość wyraźnie, że w walce z socyalistami Niemcy może nie będą mogły poprzestać na jednej tylko ustawie drakonicznej i w zasadach swoich antiliberalnej, lecz chcąc dokonać dzieła uzdrowienia społecznego, będą musiały sięgnąć po inne środki zapewne jeszcze mniej zgodne z zasadami szczerego liberalizmu.

Nie zatrzymujemy się dłużej przy tej sprawie, bo przed kilku dniami poświęciliśmy jej osobny artykuł. Zresztą chociaż stanowi ona ustęp mowy tronowej, mimo to nie jest jej najważniejszą częścią. Zapowiedziane w końcowym ustępie przedłożenia stanowią punkt ciężkości i tu spoczywa źródło zawikłań wewnętrznych. Mowa tronowa bowiem zapowiada nietylko ustawę karną dla parlamentu lecz także powrót do dawnego systemu w polityce cłowej, a więc dwa projekty, które uważane są za początek ogólnej reakcyi. Wzmianka o obu tych projektach w mowie tronowej świadczy, że kanclerz wbrew przypuszczeniom, któremi prasa liberalna siebie i drugich łudziła, nie myśli odstąpić od raz powziętego zamiaru, a skoro tak jest, to musi już mieć w pogotowiu środek zaradczy na wypadek, gdyby opór parlamentu nie dał się zażegnać samemi przedstawieniami.

Dawniej stereotypowym środkiem w takich razach bywała groźba demisyi, przed którą korzyły się frakcye liberalne. Dziś, gdy popularność ks. Bismarcka w narodzie została zaćmiona reakcyjnemi planami, stronnictwo liberalne nie lęka się groźby demisyjnej a ks. Bismarck nie myśli o tem, mając już inny wypróbowany środek. W zeszłym roku rozwiązanie parlamentu poszło tak gładko i osiągnęło cel tak zupełnie, że i w tym roku procedura taka może się wydać najodpowiedniejszą. Każdy inny minister-prezydent nie odważyłby się w rok po rozwiązaniu parlamentu myślić o powtórzeniu tego aktu, ale ks. Bismarck jest wyjątkową osobistością pod każdym względem, więc obawiać się nie będzie.

Rezultatowi nowej kampanii wyborczej w Niemczech można stawiać rozmaite horoskopy, ale nie należy zapominać o tem, że jeszcze nigdy ks. Bismarck nie był w tem położeniu, żeby potrzebował wytężyć cały aparat agitacyjny i uciec się do najdrażliwszych sposobów wpływania na wyborców. Prawda. że przed rokiem wybory odbywały się pod przygnębiającem wrażeniem dwóch zamachów na życie popularnego monarchy i wskutek tego głosowanie za drakoniczną ustawą przeciw socyalizmowi uważali wyborcy poniekąd za akt patryotycznej konieczności, prawda, że dziś inteligentni wyborcy mają świadomość grożącej reakcyi i stoją po stronie liberalnego stronnictwa. ale nie zapominajmy. że w Niemczech wszyscy głosują, więc opinia większości wyborców nie jest nikomu dobrze znaną. Stronnictwo liberalne nie starało się spopularyzować niechęci przeciw planom reakcyjnym ks. Bismarcka przed zwołaniem parlamentu. Nie słyszeliśmy o częstem zwoływaniu zgromadzeń a uczone artykuły i wykłady o szkodliwości ceł ochronnych i niezgodności ustawy karnej dla parlamentu z konstytucyą nie trafiają do masy wyborców.

O rokowaniach z Watykanem nie wspomina niemiecka mowa tronowa. Miałożby to być oznaką zerwania tych rokowań? Bynajmniej. Rokowania te nie dojrzały jeszcze tak, aby rząd mógł się zaangażować w mowie tronowej. Pierwej obie strony muszą ułożyć *modus procedendi* i jasno określić granice ustępstw wzajemnych.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Niemiecka mowa tronowa)

Dnia 12 lutego nastąpiło otwarcie parlamentu niemieckiego następującą mową tronową:

„Czcigodni Panowie! Witając Was dzisiaj, pragnę wyrazić także z tego miejsca podziękowanie za łaskę Bożą, która mię w niebezpieczeństwie strzegła i z ciężkich wyleczyła cierpień. Zarazem oświadczam mojemu synowi, królewiczowi, raz jeszcze uznanie za prowadzenie spraw rządu i dziękuję Wam, czcigodni Panowie, za poparcie rządów związkowych, aby na drodze ustawodawczej wstrzymać agitacyę wymierzoną przeciw podstawom naszego życia politycznego i cywilizacyjnego. Śmiem przeto liczyć i nadal w równej mierze na Waszą pomoc, o ileby wyleczenie się z naszych wad socyalnych okazało się niezupełnem.

Rządy związkowe naradzają się nad środkami, jakich ustawodawstwo dostarczyć może w celu usunięcia albo zmniejszania złego, które nam dolega na polu ekonomicznem. Projekta, jakie moim towarzyszom w Związku po części już przedzłożyłem a po części przedzłożyć zamierzam, mają przedewszystkiem na celu, przez stworzenie nowych,

---

9)

SŁOMIANY WDOWIEC

OBRAZKI WSPÓŁCZESNE

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

Część druga.

(Ciąg dalszy.)

Pani, zatrzymawszy się na środku pokoju, prawie oniemiała, a Kuba blady jak ściana wytrzeszczał tylko swoje pobladłe oczy, nie pojmując co się to stało.... Nareszcie przekonawszy się po chwili, że to nie sen żaden, ale jego własna Marynia z ciałem i kościami, zrywa się szybko i biegnie, aby ją przywitać.

— Maryniu! — zawoła, drżąc cały — co ty tu robisz?

— Ja prędzej powinnam ciebie się zapytać, co ty tu robisz? — rzecze dobitnym głosem, kiwając ironicznie głową.

— Absolutnie, pani dobrodziejko — wtrąca pan Trzepcio, zacierając ręce — to nie jest nic takiego, jakkolwiek mogłaby pani coś myśleć. Daję słowo, prosiłem Kubę, żeby mię na godzinkę zastąpił tutaj, bo musiałem się przeprowadzać.... Oto jest pani Bednarska, nasza artystka, której córeczka zachorowała, a to jest pani Chwałowska, obywatelka i żona Kuby.... No, jak się ma Rózia? Daję słowo, niech pani się popatrzy, jakie to cudowne dziecko....

— O, znacznie lepiej — odpowiada Bednarska, kłaniając się przybyłej damie — i panu Chwałowskiemu zawdzięczam....

— A widzi pani, co nie mówiłem, że z Kuby to dzielny człowiek — przerywa Trzepcio, zwracając się do Maryni. — Dziękuję ci przyjacielu, pójdź, niech cię uściskam....

Jednakże mimo tego złotego serca i wszelkich usiłowań Trzepcia, aby tę sytuacyę wyjaśnić, scena taka zanadto była drażliwą dla obecnych. Kuba, jak to mówią, zgłupiawszy kompletnie, nie próbował nawet usprawiedliwiać się przed Marynią, gdy ona trzymając wciąż załamane ręce, uśmiechała się nadzwyczaj ironicznie. Jedna tylko Bednarska, dowiedziawszy się, że Kuba ma żonę, a ta żona dość niefortunnie wygląda, miała wielką ochotę roześmiać się głośno, i widać było, jak nieustannie sznuruje ustami, aby tej ostateczności nie dopuścić.

Pożegnawszy bardzo zimnym ukłonem artystkę, pani Chwałowska wziąwszy pod rękę Izydora, wyszła z pokoju prosząc, aby ją odprowadził do hotelu. Ze spuszczoną głową szedł biedny słomiany wdowiec za niemi. i całą drogę przemyśliwał, jakby tu Marynię przekonać o swej miłosiernej usłudze dla pani Bednarskiej. Nie zastanawiał się już nad tem, dlaczego i po co znalazła się ona tak niespodzianie we Lwowie, lecz układając plan mowy przeklinał w duszy ową godzinę, w której przyszła mu ochota jechania na wystawę.

Izydor, odprowadziwszy Marynię do hotelu, pod pozorem że ma ważny interes do załatwienia w mieście, pożegnał ją w bramie i małżonkowie znaleźli się sami w pokoju.

Zapewne nikt z moich czytelników nie pozazdrości panu Jakóbowi tego rodzaju małżeńskiego sam na sam, ale że trudno to bardzo w takich wypadkach od niego się wykręcić, zatem niech się dzieje wola Boża, trzeba i ten kielich wychylić do dna.

Zmęczona, zgryziona i blada jakby po przebyciu ciężkiej choroby, leży pani Chwałowska na kanapie, a utkwiwszy błędny swój wzrok w suficie, zdaje się nic nie czuje i nie myśli. Kuba znów siląc się ile możności na wyrobienie sobie spokoju, chodzi na palcach, a wycałowawszy dzieci nie wiadomo już który raz z kolei, sadza je na kolanach i przytłumionym głosem zaczyna rozpytywać je o różne ze wsi nowiny.

— Maryniu — odzywa się naraz o ile można najsłodszym głosem — jesteście pewno głodni, każę dać obiad.

— Każ.

— Cóż moja pieszczotko — mówi, próbując zbliżyć się do kanapy — bardzo jesteś zmęczona?

— Co?

— Bardzo jesteś zmęczona?

— Bardzo.

— Może ci niedobrze, co? Pozwolisz, że wezwę lekarza?

— Nie potrzeba — odpowiada, nie spuszczając oczu z sufitu.

— Czy ty się gniewasz o co na mnie?

— Hm — rzecze, uśmiechając się gorzko — proszę cię, daj mi pokój i nie męcz udaną troskliwością. Każ przynieść co jeść dla dzieci. nie jadły nic od wczoraj.

Kuba wybiega zaraz z pokoju, schodzi na dół do restauracyi i za minutę sprowadza kelnera z nakryciem. Pani leży w tej samej pozycyi, choć teraz już z zamkniętemi oczyma, więc pod pozorem iż ona spi, odbiera od służącego nakrycie i sam wstrzymując dech. bardzo delikatnie rozstawia talerze na stole, przysuwa krzesła, usadza na nich dzieci, a gdy usłyszał, że lokaj zbliża się do drzwi pokoju z wazą, nie puszcza go do pokoju, ale odbiera ją od niego, i sam rozlewa po talerzach.

— Moja droga Marynieczku, napij się choć parę łyżek rosołu....

Ale ta droga Marynieczka nie otwierając wcale oczu, nic też nie odpowiada.

Po zupie przyniesiono jakieś mięso, potem ciasteczka na leguminę — dzieci jedzą z apetytem, lecz on, nie dotknąwszy się niczego, odstawia resztki na komodę, a służącemu każe. aby później przyszedł posprzątać, bo bo pani jest słaba i chce usnąć.

Co to jest jednak natura usposobiona do oszczędności! Mimo, że pani Jakóbowa przygnębioną jest do najwyższego stopnia i oczu wcale nie otwiera, jednak nie może przenieść tego, że tak wiele potraw przyniesiono na obiad, dlatego słysząc jak odstawiają się talerze z resztkami na komodę, odzywa się przytłumionym głosem:

— A na cóż tak dużo kazałeś przynosić?

— Eh, moje życie. to nie tak wiele, zjedzą później.

— Sześć osób by się nakarmiło.... a za to trzeba płacić....

— Tu bardzo tanio, jeden obiad coś czterdzieści kilka centów — mówi Kuba, zniżając cenę więcej niż do połowy.

— Czterdzieści centów — powtarza tym samym jęczącym głosem — tyle pieniędzy!... Przynajmniej ponakrywać pustemi talerzami.... Czterdzieści!....

Przemówienie żony, jakkolwiek odnosi się do jedzenia, jednak ośmiela trochę Kubę, i daje sposobność do dalszej dyskusyi.

— Gdzież to drogo moja duszko, żebyś ty zobaczyła na placu wystawy, jak tam obdzierają! To też ja nigdy tam nie jadałem, choć wypadło nieraz cały dzień tam przesiedzieć.... Kurczów dostawałem z głodu, a powiedziałem sobie — nie.... *A propos* wystawy, muszę ci też oznajmić — mówi już żywiej — że twoje chińskie konopie prawdziwą rewolucyę zrobiły. Mnóstwo pań i panów, ale to wyraźnie tłum jest przy nich od rana do nocy; oglądają, mierzą ich wysokość, próbują włókna i unoszą się wszyscy. Nawet jeden profesor, którego poznałem u Hugona, a który zwiedzał Chiny, powiada, że tam na miejscu nawet takie nie rosną. Jużto ten Hugo dalibóg bardzo porządne ma znajomości; poznałem się z nim przypadkowo w wagonie, jadąc do Lwowa, i zaprosił mię zaraz na mieszkanie, tak bez żadnej pretensyi....

— Już to swój swego zawsze znajdzie — przerywa z ciężkiem westchnieniem Marynia.

— A dajże pokój, to bardzo porządny człowiek, z wielką przyszłością. Na wczorajszym wieczorku, gdzie tyle było znakomitości.

— Wiem, wiem, spiliście się wszyscy...

— Ale co znowu....

— Tak, że dziś rano głowę ci lodem okładali!

źródeł dochodu na rzecz cesarstwa, postawić pojedyńcze rządy w możności zrzeczenia się nadal poboru tych podatków, które tak panujący jak reprezentacye krajowe poczytują za najtrudniejsze do ściągnięcia. Jestem zdania, że nasza działalność ekonomiczna w całej rozciągłości swojej ma zupełne prawo do poparcia, jakiego użyczyć jej może prawodawstwo o podatkach i cłach, i jakie dla tych krajów, z którymi zostajemy w stosunkach handlowych, może po nad potrzebę przyznano. Poczytuję sobie za obowiązek starać się, aby przynajmniej targ niemiecki o tyle był zapewniony dla produkcyi narodowej, o ile to się zgadza z naszemi zbiorowemi interesami i ażeby z tego powodu ustawy nasze cłowe zbliżyły się znowu do doświadczonych zasad, na których pomyślna działalność Związku cłowego niemal od pół wieku polegała, a które w naszej polityce handlowej od r. 1865 w swej istocie były zaniechane. Nie mogę uznać, aby faktyczne powodzenie towarzyszyło temu zwrotowi naszej polityki cłowej. Projekta w kierunku wskazanym, przedłożone Panom będą pod uchwałę, skoro tylko i o ile nastąpi zgoda rządów Związku pod tym względem.

W tegorocznym budżecie cesarstwa, który dojdzie was bezzwłocznie, nie mogły jeszcze być uwzględnione nowe źródła dochodów, a przeto chcąc zamknąć budżet do dnia 1 kwietnia potrzeba na pokrycie cyfry wydatków uciec się do dopłat matrykularnych. Smiem oczekiwać, że jeszcze w ciągu waszej sesyi tegorocznej będą wam mogły być przedłożone wnioski rządów związkowych względem zastąpienia dopłat matrykularnych z innych źródeł dochodów.

Jako przedmiot nagły obrad waszych mogę wskazać traktat handlowy zawarty z Austryą 16 grudnia r. z., który potrzebuje waszego potwierdzenia. Traktaty, które umocniły utworzony w Bernie w roku 1874 powszechny związek pocztowy i wyszły na korzyść ogółu krajów uczestniczących, przedłożone wam będą do zatwierdzenia. Również poddany będzie na nowo waszej uchwale projekt ustawy przeciw fałszowaniu wiktuałów wraz z projektami rozszerzenia postanowień prawnych w tym względzie.

Aby dać parlamentowi możność bronienia współobywateli, którzy nie zasiadają w parlamencie, wobec wykroczeń jego członków, oraz dać nacisk pełny powadze jego, gdzieby nie była uznaną, rządy związku przedkładają waszej uchwale projekt ustawy. przez której przyjęcie atrybucye parlamentu zastrzeżone konstytucyą w myśl art. 27go względem utrzymywania karności, zyskałyby rozszerzoną podstawę prawną.

Niepokojące wiadomości o wybuchu dżumy na wschodzie Europy nałożyły na nas smutną konieczność przedsięwzięcia kroków ostrożności, które utrudniają ruch handlowy. Ostatnie wiadomości pozwalają mieć nadzieję, że powiedzie się energicznym krokom władz ces. rossyjskich stłumić rychło przynajmniej w Rossyi tę chorobę. Skoro się to sprawdzi, ruch na granicy natychmiast przywrócony będzie do stanu odpowiedniego politycznym stosunkom obu zaprzyjaźnionych krajów sąsiedzkich.

Niepewność, w jakiej końcowe postanowienie artykułu V pokoju pragskiego z roku 1866 pozostawiało na przyszłość mieszkańców północnych powiatów Szlezwiku, spowodowała mię po bezskutecznych rokowaniach z Danią w sprawie rozwiązania tej kwestyi, do wejścia w porozumienie z Najj. Cesarzem Austryackim i Królem Węgierskim względem zmiany owego artykułu. Odpowiednio do obecnych wzajemnych stosunków przyjacielskich obu mocarstw, przyszła do skutku umowa obu dworów w pożądanym duchu, i 11 stycznia r. b. ratyfikowaną została a osnowa jej podana będzie do wiadomości Waszej.

Spełniła się nadzieja rychłego ukończenia wojny wschodniej, jaką wyraziłem był z rozpoczęciem ostatniej zwyczajnej sesyi i powiodło się reprezentantom mocarstw zebranym zeszłego lata porozumieć się co do zarządzeń, od których wykonania oczekiwać należy opieki dla chrześcijan, zapewnienia spokojności w państwie tureckiem i obrony pokoju mocarstw europejskich. Rozwijać utrwalone przez traktat berliński stosunki przyjacielskie państw zagranicznych z Niemcami i między sobą, będzie i nadal zadaniem mojem, na którego usługi użyję wielkiej siły, jaką posiadają Niemcy przez swoje zjednoczenie, o ile siła ta w mojem ręku jest złożoną. Jeśli Bóg pozwoli mi spełnić to zadanie, wtedy z uczuciem wdzięczności, iż rząd mój dotychczas doznaje hojnych błogosławieństw, będę przypominał sobie ciężkie doświadczenia ostatniego roku.“

Głos komunisty francuskiego.)

Révolution Française rozpoczęła stosownie do zapowiedzi szereg artykułów pochodzących od nowych współpracowników z szeregu koryfeuszów komuny paryskiej. Pierwszym takim artykułem jest list Juliusza Vallesa, mieszkającego w Londynie, wystosowany do nowego prezydenta republiki. „Otrzymałem właśnie, pisze Valles, pański mesaż. Odczytałem go przy posępnem świetle słońca angielskiego. Chmury przesuwały się bardzo nisko, horyzont był czarny. Mesaż ten nie rozjaśnił ani jednym promieniem tych naszych ciemności. Nie ma w nim ani jednej idei, któraby świeciła jak gwiazda. Nie! Same komunały, dym frazesów, po za którym słyszę zbierającą się burzę i łoskot grzmotu. Działo nie przestało jeszcze odgrywać roli! Powtórzyłeś pan tylko to, co wygłaszał dotąd każdy rząd, czy to głupi czy przewrotny, czy nosił obywatelski surdut, czy płaszcz cesarski lub mundur wojskowy, Karol X. Ludwik Filip, Cavaignac. Ludwik Napoleon. Thiers. Mac-Mahon, fałszywi poczciwcy tak samo jak prawdziwi bandyci, wystosowali w swoim czasie takie same mesaże do zgromadzeń. Wszyscy upadli. Pan również upadniesz Wszyscy zostali zdradzeni, i pan będziesz zdradzony. Taka przyszłość czeka pana i na taką też zasłużyłeś, podpisując to pismo. które jest niegodne Francyi, niegodne republiki, niegodne pana samego.“ Po tym wstępie, w którym od razu poznać można niefortunnego ucznia Wiktora Hugo i Micheleta, zapewnia Valles prezydenta, że po Grévym spodziewał się czego innego. „Pan działałeś już w roku 1830 i należałeś w grudniu do owych nieskazitelnych, którzy konsekwentnie milczeli. Zwycięzcy nawet byli wobec Pana rozbrojeni. Pan mogłeś nas ganić i przeklinać, ale nie szkalowałeś ani nie oszukiwałeś nas. O ile mi wiadomo, nie obrzucałeś pan błotem więźniów majowych (komunistów.) Nie chodziłeś pan do St. Sebastian, aby podpisać program bellevilski. Pańskie życie prywatne jest równie czyste, jak niecnem jest życie Juliusza Favre. Słusznie zażywasz pan sławy człowieka uczciwego i dumnego.“ Ale to nie wystarcza i Grévy będzie musiał najpóźniej za dwa lata z wyrzutami sumienia ustąpić od steru. „Mam zaszczyt, powiada Valles dalej, być zwyciężonym, który, przysięgam na wszystkie uczucia honoru i sprawiedliwości, nie czuje żadnego żalu Jak pan widzisz, nie zamykam ust, nie uginam karku pod jarzmo kaudyńskie, któreby mogło być dla mnie otwartą bramą do ojczyzny We wniosku amnestyjnym, na który jak mówiono, pan byłeś zdecydowany, zawartą była dla deportowanych i wygnanych nietylko nadzieja ujrzenia Francyi, ale nadto mądre i śmiałe oświadczenie. Nie „zapomnienie“ było hasłem — precz z tym wyrazem — przeciwnie wielkie wspomnienia miały być obudzone. Przed naszymi bagnetami zatrzymał się Thiers a monarchia została w cieniu. Historya powie: Powinieneś był pan to powiedzieć.“ Charakterystycznym jest końcowy ustęp artykułu: „Schylcie głowy przed ubogimi! Stanowią oni trzy czwarte Francyi. Mówią że ojczyzna jest bogata a republika dobrobytem. Tak, Francya małej garstki; republika w czarnym fraku i z białą krawatką! ale reszta umiera z głodu i wysiłku.“ Autor przewiduje już walki uliczne, nowe egzekucye i kończy: „Prezydencie trzeciej republiki zadekretuj wolność, abyś nie potrzebował zadekretować rzezi!“ Oto mały przedsmak tego, coby czekało Francyę, gdyby polityczni łotrzykowie *à la* Vallès zaczęli prowadzić rej w republice!

(W sprawie wykonania traktatu berlińskiego).

Wiadomo, że Rossya dąży wszelkiemi sposobami do unicestwienia postanowień traktatu berlińskiego o podziale Bułgaryi na dwie połowy. Reprezentanci jej czynią wszelkie możliwe trudności komisyi międzynarodowej, która pracuje nad organizacyą Rumelii wschodniej i podburzają potajemnie masy bułgarskie do zbrojnego oparcia się woli Europy. Także za pomocą prasy operuje Rossya i przyznać trzeba, dość zręcznie. W ostatnich czasach pojawiły się korespondencye z Londynu, Stambułu i t d. w dziennikach, które dotychczas nie uchodziły za organa polityki rossyjskiej, jak n. p. *Journal des Débats*, w których granicę bałkańską nazwano „anomalią, niedorzecznością i postanowieniem pożałowania godnem.“ Nie trudno domyślić się, kto inspirował te korespondencye. Dzienniki rossyjskie powtórzyły korespondencyę *Journal des Débats* dosłownie, na dowód, że nawet organa przyjazne Turcyi potępiają stanowczo owo postanowienie traktatu berlińskiego. Jedno z czasopism wiedeńskich odważyło się nawet powiedzieć, że sama komisya wschodnio-rumelska uznała niewykonalność traktatu berlińskiego i że temu zapatrywaniu się dała wyraz w licznych sprawozdaniach do rządów europejskich. Berliński korespondent *Köln. Ztg.* zapewnia, że to ostatnie twierdzenie nie ma żadnej podstawy, bo w takim razie musiałyby coś o tem wspominać protokoły europejskiej komisyi. Doniesienie tego korespondenta zostało następnie stwierdzone uwierzytelnionemi telegramami z Filipopola i Stambułu. Na dowód, że doniesienie powyższe wiedeńskiego pisma jest pozbawione wszelkiej podstawy, przytacza *Köln. Ztg.* wyciąg z protokołu komisyi europejskiej, spisanego na posiedzeniu 4 stycznia 1879, na którem delegat rossyjski przedłożył dwie bułgarskie petycye. Petycye Bułgarów ze wschodniej Rumelii były napisane wcale dobrze po francusku, na co zwrócił uwagę jeden z delegatów, i zawierały gwałtowne wycieczki przeciw traktatowi berlińskiemu, który wschodnią Rumelię oddaje Turcyi. Gwarancye, któremi traktat otoczył panowanie Porty, uznają petenci za illuzoryczne. Trzeba wiedzieć, że na podobną dawniej wniesioną petycyę, dała już komisya odmowną odpowiedź, i że te dwie nowe petycye były tylko niejako duplika. Rossyjski delegat nie wystąpił wprawdzie stanowczo za temi petycyami i przyznał nawet, że dokładne ich zbadanie przekraczałoby kompetencyę komisyi, ale dodał w końcu, że należałoby liczyć się z zażaleniami mieszkańców co do organizacyi prowincyi i postawił następujący wniosek: Komisya bierze do wiadomości życzenia i uwagi powzięte w przedłożonych petycyach i uwzględni je w ciągu swych prac (*en tiendra compte dans le cours de ses travaux*). Niemiecki pełnomocnik nadmienił, że komisya ma z pewnością zamiar zagwarantować o ile możności bezpieczeństwo i wolność mieszkańców prowincyi, ale nie sądzi, ażeby miała prawo uwzględniać petycye, stojące w sprzeczności z traktatem berlińskim, który jest podstawą jej prac. Tego samego zdania był pełnomocnik angielski. „Dołożę wszelkich starań, powiedział ten pełnomocnik — ażeby Rumelia otrzymała odpo-

---

— Mnie? — proszę cię, to jest fałsz; byłem tak trzeźwy, że mogłem, wyszedłszy ztamtąd, prosto iść do spowiedzi.... I owszem, grałem na flecie, a jeden dzielny poeta dorabiał wiersze.... Wystaw sobie, sam Kraszewski pocałował mię w głowę.

— Hm — odzywa się z ironicznym uśmiechem Marynia — Kraszewski mieszka w Dreznie.

— Ja nie wiem, gdzie on tam mieszka, ale jak ciebie kocham, był i mówię ci, pocałował mię w czoło za to granie. I Goszczyński się unosił....

— Czego ty kłamiesz Kubciu, Goszczyński już dwa lata jak umarł.....

— No, może być, że to jaki inny Goszczyński, ale daję ci słowo, powiedzieli mi, że to jest Goszczyński: wysoki, barczysty, wąsy takie jak u suma... I gdyby nie zachorowało dziecko tej pani, mówię ci, tak byłem w tej uczonej atmosferze już nastrojony, że chciałem wierszami mowić. Ale Hugo powiada, mój drogi Kuba, idź, poratuj tę biedną kobietę.... Proszę cię, co to jest za spiewaczka, to podobno drugiej w Europie nie ma.... Dalibóg, jak ciebie kocham. Tu po jednym koncercie, to młodzież zasypała ją bukietami, awantury, pochodnie, muzyka.... Mąż jej przed kilku dniami wyjechał do Berlina robić przygotowania do koncertu, a tu wczoraj wieczorem okradli ją ze szczętem; zabrali jej garderobę, brylanty, pieniądze, wszystko, co było w pokoju.... Ona nic nie wiedziała, przychodzi do hotelu, a tu dziewczyna jej dostaje szalonych boleści.... Przysyła ona posłańca do Hugona, znają się podobno od dawna, mąż jej kolegował z nim, a on do mnie: idź Kuba, ty się znasz lepiej na chorobach.... I rzeczywiście przyznaj sama, jak tu w wypadku takim odmówić. Pamiętasz, jak to nasza Jadwisia chorowała na tyfus, a myśmy oboje siedzieli przy łóżku całe cztery noce, oka nie zmrużywszy, pamiętasz, co?

Marynia, jakkolwiek wciąż miała zamknięte oczy i udawała, że nie bardzo słucha, co on rozpowiada, jednak, co zauważył przebiegły Kuba, cokolwiek miękła, uwalniając się po trosze z różnych podejrzeń. Od czasu do czasu bowiem, wzdychając ciężko, spoglądała z boku w twarz mówiącego, a on niby nie zważając na to, przybierał coraz otwartszą minę.

— Może chcesz trochę usnąć? — odzywa się, spostrzegłszy jej spazmatyczne ziewania. — Patrz, dzieci się już pospały, ja wyjdę trochę odświeżyć się, głowa mię trochę boli, i wrócę tak za godzinę, albo za półtorej....

— Czy znowu do tej pani?

— Aaa nie, po cóż? — mówi obojętnie. — Dziecko już zdrowsze, zresztą ona dziś albo jutro wyjeżdża, a Hugo już wolny....

— Jednakże to bardzo piękna kobieta! — rzecze tak niby obojętnie, a jednak przypatrując się bystro minie Jakóba.

— Gdzie ona tam piękna! — odpowiada, krzywiąc się małżonek — Proszę cię, to wszystko u niej malowane: i twarz i brwi i oczy i usta... A przytem taka korpulentna... Dalibóg to dragon a nie kobieta...

Marynia tylko milczy, a jednak po twarzy jej przebiega uśmiech niedowierzania.

— Smiejesz się — mówi dalej z pewną żywością Kuba — a ja formalnie czuję strach przed takimi kolosami. Dla mnie delikatna osóbka, wątła, tak uważasz pieścidełko — to jest kobieta....

W ten sposób prowadzona sprawa zdawało się, że idzie pomyślnie. Potrzeba jest matką wynalazków; a Kuba jak każdy mąż w tarapatach przyjął tu najużywańszą taktykę obchodzenia rzeczy zdaleka, nie żałując porównań, któreby zawsze na korzyść zagniewanej małżonki wychodziły. Wprawdzie wiedział, że tu nie obejdzie się bez walnej bitwy; kobiety bowiem passyami lubią wszelkie wybuchy, niektórym nawet do zdrowia to jest potrzebnem — jednak pewna otucha wstąpiła mu do serca, gdy odchodząc pozwoliła pani ucałować swoją rączkę. Jakoś to przejdzie, myślał sobie, i z lepszym humorem puścił się na odszukanie przyjaciół.

Głównie szło teraz o obsaczenie nieprzyjaciela w ten sposób, aby na każdym zagrożonym i grozić mogącym punkcie, znalazły się dostatecznie nagromadzone środki obrony. Znamy pod tym względem Jakuba, że był przewidującym, ale co się tyczy pomysłów — to musiał ustąpić pierwszeństwa takiej spółce Izydora z Trzepciem. Kiedy sprowadziwszy ich razem, przedstawił swoje rozpaczliwe położenie, oni zamiast litować się nad nim, śmieli się żartując z jego obawy. Mężczyzni nieżonaci co do lekceważenia przeciwnika z długiemi włosami, wiele mają podobieństwa do tych żołnierzy junaków, którzy nie powąchawszy prochu są przekonani, że chwycić za karabin i śmiało pójść na bagnety jest bagatelką. Ale inaczej to wygląda, moi panowie, jak naprawdę niewieście armaty grać zaczną, a kule wyrzutów świszczeć nad uchem.... Sumitują się też i wykręcają jak mogą przycisnięci do muru.

Czem więcej tracił Kuba na humorze, spowiadając się przed nimi, tembardziej żartowali z niego, a gdy przyszło do wymówek Izydorowi, jako sprawcy całego tego bigosu, on powstawszy z powagą uderzył Kubę po ramieniu.

— A ja ci powiadam, że ona cię przeprosi.

— Żartujesz?

— Nie, daję ci słowo. Widzisz nam prawnikom, to bardzo łatwo przychodzi z kozła zrobić barana. Idź młodzieńcze do domu i ufaj, a ufność twoja cię uzdrowi!

Jakoż tego samego dnia wieczorem, gdy Kuba, wróciwszy z pakietem różnych zabawek dla dzieci, unikał ile można wszczynania rozmowy z żoną, zajmując się pokazywaniem tych cacek, zjawił się w bardzo różowem usposobieniu i pan Izydor.

— Eh co ja widzę — mówi, całując rączki pani Jakóbowej — państwo jakoś jesteście.... nie tego... Może przeszkadzam jakiej małżeńskiej rozmowie?

— Nie i owszem prosimy.... napijesz się pan z nami herbaty.... — tłómaczy się Marynia, mając intencyę wybadania kuzyna, co znaczył ów list zagadkowy o chorobie.

— Już to szanowna pani jesteś niesprawiedliwą dla Kuby.

— Dlaczego?

— Choćby dlatego, że zastaję państwo w bardzo zwyczajnej komitywie.

— Więc cóż pan chciałeś?

— Chciałem widzieć ze strony pani coś bardzo czułego... Daję kuzynce słowo, że to mu się należy.

— Komu?

— No, Jakóbowi.

— Tak, zapewne — odpowiada z pewnym dąsem — zwłaszcza po tem wszystkiem, co widziałam. Człowiek poważny, a przynajmniej taki, co powinien być poważnym, wdaje się z trzpiotami takimi...

— Dziwna rzecz, że takie drobnostki najprzód zwracają pani uwagę. A wie pani dlaczego ja napisałem ów list?

— Właśnie, bardzo jestem ciekawa i przyznam się panu mam żal do niego.... Żebym była wiedziała, że te są żarty, że on po całych nocach hula sobie i pilnuje cudzych dzieci, to z pewnością siedziałabym w domu. Niechby sobie robił, co chce — mógłby nie wracać nawet i bawić się tu do zimy....

— Otóż to jest wdzięczność kobieca! — mówi poważnie notaryusz. — Kiedy ten człowiek formalnie sechł z tęsknoty za domem, kiedy zmizerniał, stracił apetyt, sen i naprawdę mógł zachorować, i kiedy ja widząc to wszystko, umyślnie napisałem, aby pani przyjechała — to jeszcze źle... Oj panie, panie, jak wy bywacie dla nas niesprawiedliwemi.... Daruj Kuba — rzecze zwracając się do niego, że nie pytając się o pozwolenie uprzedziłem twoje życzenia.... Zdawało mi się, że mi oboje państwo podziękujecie....

— Poczciwy i dobry Izydorze — odzywa się rozrzewniony Kuba, całując go podwakroć. — Rzeczywiście muszę ci się przyznać Maryniu, że tak było.... Wstydziłem się pisać do ciebie, bo byś się śmiała z mojej tęsknoty i sumienia bym nie miał narażać cię na takie trudy... ale doprawdy szczęśliwy jestem, że tak się stało.... Dziękuję ci Izydorze!

(Dokończenie nastąpi.)

wiednią organizacyę." Dodał także, że jest gotów zastanowić się z swoimi kolegami nad kwestyą tureckich gwarancyj, jeżeli ci koledzy zostaną do tego upoważnieni. Anglia ma stałe postanowienie nadać wschodniej Rumelii istotną autonomię, uchwaloną przez kongres. Byłoby tedy rzeczą niewłaściwą zajmować się petycyami, skierowanemi przeciw postanowieniom kongresu berlińskiego. Austryacki pełnomocnik oświadczył, że nie może zgodzić się na to, ażeby rzeczone petycye były przedmiotem obrad komisyi. Pełnomocnik rossyjski wypowiedział słuszne poglądy o zadaniach komisyi, ale wszyscy członkowie tej komisyi muszą przedewszystkiem mieć na oku zadania poruczone im przez traktat berliński i nie mogą zgodzić się na to, ażeby te zadania były wskazywane petycyami stojącemi w rażącej sprzeczności z mandatem komisyi. Uważa tedy wniosek rossyjskiego delegata za zbyteczny i głosuje przeciw niemu. Włoski pełnomocnik nadmienia, że komisarz rossyjski nie domaga się rozbioru materyalnej treści petycyj, lecz chciał tylko zwrócić uwagę komisyi na obawy ludności, podyktowane bolesnem doświadczeniem. Rossyjski pełnomocnik potwierdza te słowa i dodaje: Opór ludności przeciw dziełu stworzonemu przez komisyę, nie może jej być obojętnym. Obawy Bułgarów mogą być przesadne ale dowodzą one, zkąd, ich zdaniem, zagraża niebezpieczeństwo a komisya powinna zastanowić się nad praktycznemi środkami, któreby zapobiegły temu niebezpieczeństwu. Francuski pełnomocnik przykłada tak samo, jak jego kolega rossyjski, największą wagę do środków praktycznych, ażeby zapewnić krajowi dobrą administracyę i bezpieczeństwo. Ale trudno znaleźć takie środki w przedłożonych petycyach, które są tylko protestem przeciw postanowieniom traktatu berlińskiego. Komisya zaś jest związaną temi postanowieniami, nie może więc zastanawiać się nad petycyami. Turecki pełnomocnik nadmienił, że komisya ma silny zamiar zabezpieczyć pomyślny byt wszystkim mieszkańcom prowincyi, bez różnicy wyznań i narodowości. Ale petycye przedłożone przez rossyjskiego delegata, należą do tej kategoryi dokumentów, które według regulaminu przyjętego przez komisyę na porządku jej obrad, powinny być rzucone do kosza, albowiem sprzeciwiają się postanowieniom traktatu berlińskiego. Pełnomocnik rossyjski wezwany przez komisarza włoskiego przedłożył następnie wniosek zmodyfikowany, tej treści: Komisya bierze do wiadomości życzenia i uwagi poczynione w przedłożonych petycyach, o ile one są zgodne z traktatem berlińskim, (*en tant que uniformes au traité de Berlin*), i uwzględni je w ciągu swych prac. Angielski pełnomocnik oświadcza, że nie będzie głosował za tym wnioskiem komisarza rossyjskiego i że odwołuje się do odpowiedzi, jaką komisya dała już na podobną, dawniej wniesioną petycyę. Mowca dodał, że tak on, jak i jego koledzy, przy wykonaniu postanowień traktatu berlińskiego mieć będą na oku interesa wschodniej Rumelii i zaspokoją wszelkie jej życzenia, urządzeniem autonomicznych instytucyj. Przewodniczący poddał następnie zmodyfikowany wniosek rossyjskiego delegata pod głosowanie. Pełnomocnicy niemieccy i angielscy nie głosowali. Pełnomocnicy Francyi i Włoch głosowali za tym wnioskiem, pełnomocnicy zaś Austryi-Węgier i Turcyi głosowali przeciw wnioskowi. Protokół konstatuje, że wskutek tego głosowania wniosek rossyjskiego delegata został odrzucony.

(Kwestya grecka.)

Ateński korespondent *Pol. Corr.* pisze pod dniem 2 lutego: Nietrudno było przepowiedzieć, że Porta w rokowaniach z Grecyą działać będzie w złej wierze. Rokowania ledwie rozpoczęte, utknęły już i zostały odroczone do 5 lutego. Jakkolwiek rząd grecki takiem postępowaniem Porty w najwyższym stopniu jest oburzony, to jednak wiadomości otrzymane w ostatnich dniach z Paryża zrobiły zbyt wielkie wrażenie, aby miano przedsięwziąć jakie kroki. Postanowiono zająć na razie wyczekujące stanowisko, aby zobaczyć, jaki wpływ na kwestyę grecką wywrze utrwalenie się republiki we Francyi. Cierpliwość ta została niebawem wynagrodzoną. Ambasador francuski w Konstantynopolu telegrafował do tutejszego posła francuskiego Tissota, że otrzymał w Paryżu polecenie, aby się kierował dotychczasową polityką i nalegał na ściśle spełnienie 24 paragrafu traktatu berlińskiego. Dla Grecyi znaczy to tyle, że Janina, punkt ciężkości życzeń greckich, musi być włączona do ewentualnego przyrostu terytoryalnego Grecyi. Wśród obecnych stosunków nie jest bez znaczenia fakt, że przedwczoraj król Jerzy w towarzystwie jednego adjutanta oddał posłowi republiki francuskiej panu Tissot wizytę w jego mieszkaniu. Król zabawił przeszło godzinę u pana Tissota. Wizyta ta jest powszechnie uważana za hołd złożony przez króla, jako reprezentanta całego żywiołu greckiego, narodowi francuskiemu.

Gdy grecka komisya graniczna przybyła do Prewezy, oświadczył jej Muktar basza dnia 30 stycznia, że oczekuje nowych instrukcyj od Porty i przybycia Konstanta baszy, który ma zastąpić drugiego komisarza Abedina beja. Skutkiem tego musi odroczyć rozpoczęcie rokowań aż do 5 lutego. Uwiadomiony o tem rząd grecki poinformował się natychmiast o prawdziwym stanie rzeczy przez Konduriotisa, Fourniera i Tissota i rozkazał komisyi, aby się zgodziła na to odroczenie, ale założyła protest w razie, gdyby dnia 5 lutego regularne rokowania nie zostały rozpoczęte. Stambulski korespondent *Pol. Corr.* donosi pod dniem 8 lutego, że Karatheodory basza stanowczo się sprzeciwia niektórym żądaniom rządu greckiego, mianowicie pretensye do Janiny nazywa dziwnemi i powiada, że wobec groźnej postawy Albańczyków żaden sułtan nie mógłby pozwolić na ustępstwo w tak wysokim stopniu upokarzające dla Islamu. *Ulemowie i mollahowie* stambulscy odwołując się na *szeriat*, oświadczają, że byłoby zbrodnią odstąpić Grecyi kawał kraju, którego nie zdobyła i którego zdobyć nie jest w stanie.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Probabin w powiecie Horodeńskim 50 zł. jako zapomogę na budowę cerkwi.

= **Pociągi rossyjskie** osobowe, które dotychczas przybywały do Brodów raz tylko na dzień, od dnia 13 b. m. przybywać będą dwa razy dziennie, a mianowicie o 9 godzinie rano i o 7 godzinie wieczór.

(*m*) **JE. Włodzimierz hr. Dzieduszycki** sprowadził już do Lwowa przedmioty zakupione i nabyte na zeszłorocznej wystawie paryskiej a przeznaczone dla muzeów przemysłowych we Lwowie i w Krakowie, tudzież dla innych zakładów naukowych, jak n. p. dla szkoły leśnej we Lwowie i szkoły agronomicznej w Dublanach. Przedmioty te zostały ustawione w salach gmachu ratuszowego na III piętrze, drugie schody. Dla publiczności lwowskiej zostaną sale otwarte w przyszłym tygodniu a wystawa trwać będzie tylko 14 dni. Wstęp kosztować będzie od osoby 20 centów a we środy 50 cent.

+ **Bal polski** w Wiedniu, który się odbył dnia 11 b. m., liczniejszy był i świetniejszy niż poprzednie bale, urządzane tam przez młodzież polską, i zgromadził bardzo obszerne grono dostojnych osób, znakomitości, arystokracyi, uroczych dam i dziarskich tancerzy. Około godziny 11 przybył na bal JCW. Arcyksiążę Ludwik Wiktor, a tuż po nim protektor balu JCW. Arcyksiążę Karol Ludwik. Obu dostojnych gości powitała orkiestra hymnem ludowym. *Patronessy* balu obecne były wszystkie, z wyjątkiem hr. M. Potockiej i hr. Jadwigi Wodzickiej, których nie było w Wiedniu. Bal rozpoczęto polonesem. Mazur trwał całą godzinę, wypadł świetnie i podobał się nadzwyczajnie. Niektóre damy niemieckie i węgierskie, które nie znały tego tańca narodowego, umyślnie przychodziły na próby przedbalowe. JCW. Arcyksiążę Karol Ludwik rozmawiał łaskawie z wielu gośćmi, a mianowicie z hr. Hohenwartem i ks. Konstantym Czartoryskim. Z ministrów obecni byli na polskim balu ks. Auersperg, hr. Bylandt-Rheidt, bar. Hoffmann i dr. Ziemiałkowski, z dyplomatów rumuński agent Balaceano, sekretarz amerykańskiej legacyi Delaplaine, sekretarz tureckiej ambasady Mirhan Effendi, z generałów bar. Rodich, Franz i inni. Posłów polskich zgromadziło się liczne grono. Porządek tańców wyobrażał karabelę polską a był prawdziwem cackiem, godnem słynnego zakładu Kleinowskiego, który go dostarczył.

* **Wypadek.** Koło domu pod l. 18 przy ulicy Ruskiej spadł wczoraj przed południem belek na 16 letnią dziewczynę, przechodzącą po pod ten dom, i uszkodził ją w prawą nogę tak silnie, że musiano ranioną odwieźć do szpitala. Wina wypadku spada na cieślę zatrudnionego przy restauracyi domu.

* **Kradzież wozu z końmi.** Przedwczoraj wieczór zajechał do jednego z domów zajezdnych za rogatką Żółkiewską Maciej Szithelm, gospodarz z pod Kulikowa. O godzinie 10 wieczór zaprowadził konie z wozem do stajni, którą na klucz zamknął. Gdy wstał o godz. 1, aby popatrzeć, czy konie mają jeszcze co jeść, zastał drzwi rozbite. Złodziej uprowadził konie wraz z wozem. Były to dwie klacze, małe, jedna kasztanowata, druga ciemnosiwa. Szkoda wynosi 130 zł.

* **Trzy słoiki** sulfatu chininy w wartości 25 zł. znaleziono 20 z. m. przy stopniach wagonu na dworcu kolejowym w Rzeszowie. Właściciel może się zgłosić po swoją własność w c. k. starostwie w Rzeszowie.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Starem mieście z grupy większych posiadłości rozpisano na dzień 11 marca bieżącego roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Tryeście znany deputowany do Rady państwa Karol br. Hammer-Purgstall, jedyny syn sławnego oryentalisty i historyka Józefa, przeżywszy lat 62; w Czerniowcach komendant wojskowy generał-major br. Józef Uracca.

— **Zaraza w Rossyi.** Urzędowe doniesienia o stanie epidemii dnia 8 b. m. brzmią mniej pomyślnie niż z dnia poprzedniego. Wprawdzie w Wetlance i innych osadach, gdzie dotąd była zaraza, chorych nie ma, zdarzyły się natomiast wypadki podejrzanej choroby i śmierci w małej jurcie kirgizkiej nieopodal Selitrenny w granicach linii kwarantanowej, oraz wypadek choroby podejrzanej i śmierci w słobodzie Nikołajewskiej, w powiecie carewskim. Dnia tego przy pogodnem powietrzu mróz dochodził do 10°. — Rada miejska w Borysoglebsku, w gubernii tambowskiej, graniczącej z saratowską, zwróciła się do rządu z prośbą o wstrzymanie komunikacyi kolejowej pomiędzy Graziami a Carycynem i jarmarku w stanicy Urżurumskiej. Rząd podobno już się do tej prośby, przychylił. Na pierwszą wiadomość o dżumie wszyscy zamieszkali w Borysoglebsku żydzi poszli w rozsypkę. — *Mosk. Wied.* ogłaszają następujące oświadczenie dr. Zwingmana, inspektora sanitarnego gubernii astrachańskiej: „Niedawno petersburgski *Inwalid* ogłosił sprawozdanie urzędowe hetmana kozaków astrachańskich, w którem powołano się na to, jakoby lekarze w Astrachanie i Wetlance, a pomiędzy niemi i ja, po dokładnem zbadaniu chorych w stanicy Wetlanieckiej, stwierdzili zgodnie, że panująca tam choroba nie jest dżumą. Celem praktycznego sprostowania, uważam za rzecz konieczną oświadczyć, że znajdując się d. 10 stycznia w Astrachanie, zgodnie z innemi lekarzami uznałem, iż w Wetlance panuje prawdziwa dżuma indyjska, co ja i dziś twierdzę, nie przesadzając gwałtowności charakteru choroby. Tego zdania są i teraz wszyscy w gubernii astrachańskiej bawiący lekarze". — *Sow. Izw.* ogłaszają kilka listów prywatnych z nawiedzonych zarazą okolic, które w ponurych barwach malują stan tamtejszy. W jednym z listów tych czytamy: „Przybywszy dnia 20 grudnia (2 stycznia) do Wetlanki, widziałem tam mnóstwo gnijących zwłok ludzkich... W towarzystwie jednego z kozaków obchodziłem stanicę, szukając chorych i nieznalazłem domu, w którymby się nie znajdował człowiek zadżumiony lub umarły. Niektórzy mieszkańcy pozostawili w domach chore dzieci lub żony a sami pouciekali w step...." Ta sama osoba w liście z dnia 10 stycznia donosiła: „Zaraza wcale nie słabnie. Dzień i noc jestem na nogach. W Wetliance panuje nadto głód straszliwy. Bocheneczek czarnego jak ziemia chleba kosztuje 15 kopiejek. Herbata i cukier należą do artykułów niepłaconych. Domy stoją pustką, wszystkie rodziny wymierają." — Do zagranicznej missyi sanitarnej, mającej zasięgnąć informacyi na widowni klęski, przyłączył się w Warszawie także dr. G. Dunér, wysłannik rządu szwedzkiego. — Korespondent astrachański szwajcarskiego dziennika *Bund* opowiada okropne rzeczy o położeniu niektórych stanic nadwołżańskich, dżumą dotkniętych. Ciemny lud tamtejszy, jak przed wiekami, wierzy i teraz, że straszna zaraza powstała w skutek zatrucia wody w studniach i podejrzywa o ten czyn lekarzy (!). W Pryszybie, pod Wetlanką, mieszkańcy mieli nawet rzucić się na lekarzy i zamordować sześciu z nich w okropny sposób... Fakt ten, jakkolwiek trudny do wiary, zgadza się jednak z dawniejszem doniesieniem dzienników rossyjskich, że sześciu studentów medycyny, którzy z Petersburga udali się celem niesienia chorym pomocy, w okolice Wetlianki znikło bez śladu... Już po wydaniu gazety wczoraj otrzymaliśmy następującą depeszę: Petersburg 13 lutego. Według telegramu *Gołosu* z Carycyna dnia 12 b. m. liczba wypadków zarazy zwiększyła się od czasu nastania odwilży. Natomiast telegram generała Loris Melikowa z Carycyna i z tej samej daty donosi, że tak tego dnia jak i poprzedniego według raportu gubernatora astrachańskiego nie było wcale nowych wypadków choroby. — Dniem przedtem doniósł generał Loris Melikow do Petersburga, iż zarządził co potrzeba, ażeby zgromadzić wielkie zapasy niegaszonego wapna do desinfekcyi i palenia, oraz, że urzędownie stwierdzono, iż grzebanie zmarłych na dżumę w Wetlance dopełnione zostało w przepisany sposób.

— **Z czasów dżumy** w roku wojny rossyjsko tureckiej 1828, pewien Polak, który służył był wtedy w armii rossyjskiej, ogłasza w *Gaz. Warszawskiej* wspomnienie, którego szczegóły dreszczem przejmują, a pod pewnym względem także rzucają nowe światło na charakter strasznej zarazy. „Wyjechałem, powiada autor wspomnienia, z doktorem Siemaszką pod Devno do korpuśnej kwatery; w drodze mój kolega żalił się, że jest niezdrów, że czuje jakieś osłabienie, ból głowy, ściskanie koło serca. Przykro mi było słuchać tych użaleń, ale pomyślałem sobie, nawet powiedziałem mu: „Wy doktorowie z muchy robicie słonia w chorobie, bo zaraz wpadacie na jakieś skomplikowanie i snujecie z tego niestworzone rzeczy." Odpowiedział mi na to skrzywiwszy się: „Gadaj sobie zdrów." Przyjechaliśmy przed wieczorem pod Devno, w kwarantanie przyjęli nas, naznaczyli szałas i wartę postawili. W szałasie mój towarzysz zaczął się bardziej uskarżać jeszcze; posłałem mu koc węgierski, poduszkę skórzaną, i położyłem go; sam zaś strudzony, zbity różnemi myślami i zastraszony chorobą, położyłem się po drugiej stronie i zasnąłem. Przebudzam się z rana i patrzę: mój kolega leży; zbliżam się, widzę, że cały zczerniał, strach mnie okropny ogarnął, doktor Siemaszko już nie żył. Sierżant zmieniający wartę dał o tem wiedzieć, przybył „mortus" zaczepił w oczach moich hakiem trupa i powlókł do dołu, a mnie zostawiono samego. Rozpacz mnie ogarnęła; myślałem, że mi głowa pęknie, wszystko mnie bolało, wszędzie mnie kłuło. W takim stanie zwrócił moją uwagę gefreiter zmnieniający wartę i stawiający przy szałasie rekruta (rekruci przybyli w marszowych batalionach dla dopełnienia ubytku w szeregach). Po odejściu warty, zbliżam się do rekruta, daję mu dwa dukaty złotem i rozkazuję mu seryo, żeby poszedł do markietana i kupił mi dwie butelki rumu; rekrut usłuchał, wziął pieniądze, karabin oparł o ścianę, i dosyć prędko przyniósł mi rum, dałem mu rubla, wziął, prosił tylko żeby nic nie mówić gefreiterowi, co też przyrzekłem. Od razu wypiłem przeszło pół butelki rumu, a po niedługim czasie i resztę; chodziłem ciągle koło szałasu, wziąłem się do drugiej butelki, wypiłem mniej niż pół, w tem dostałem zawrotu głowy, chwiać się począłem i padłem na ten sam koc i poduszkę zkąd wywlekli nieszczęśliwego Siemaszkę. Całą dobę spałem: dopiero przed samym wieczorem we śnie uczułem mocne szarpnięcie, ocucam się, i widzę przed sobą „mortusa," który myśląc, żem umarł, zaczepił hakiem pod szyję za surdut aż mi klapę obdarł, i chciał mnie wlec do dołu. Widząc, żem się zerwał na nogi, mówi: „A ty jeszcze żyw!" i hak wziąwszy na plecy oddalił się. Rozpamiętywałem, co się ze mną stało, spoglądałem na miejsce, z którego wstałem, chodziłem koło szałasu jak waryat i tak mi przeszła w męczarniach noc cała. Tymczasem doszła o tem wiadomość do kwatery korpuśnej, przybył po mnie adjutant Drozdowski, z którym byliśmy w zażyłości, wypytał mnie o wszystko z daleka, pocieszał, radził nie tracić odwagi i powiedział, że poprosi korpuśnego doktora Amana, aby do mnie jutro przyjechał i obejrzał. Jakoż po południu przyjechał korpuśny doktor, rzeczywisty radca stanu Aman, z daleka za linią wypytywał się mnie szczegółowo, kazał rozebrać się do naga, obejrzał na około i zrobił mi nadzieję, że jeżeli w przeciągu pięciu dni nie zachoruję, to będę zdrów. Nazajutrz przyjechał adjutant Drozdowski, przywiózł mi wiktuałów i książki do czytania, między któremi, jak dzisiaj pamiętam, było Życie Napoleona I-go i dwa tomiki poezyj Antoniego Edwarda Odyńca. Na moje żądanie przeprowadzono mnie do świeżego obszernego szałasu, gdzie przebyłem dni jeszcze 17-cie, i po obejrzeniu przez doktorów zostałem wpuszczony do korpuśnej kwatery."

— **Katastrofa w kopalni** węgla pod Cieplicami czeskiemi, pozbawiła życia, jak wiadomo, 26 górników. Po tych nieszczęśliwych zostało przeszło 50 sierot. Zalew kopalni jeszcze i na drugi dzień nie ustał. Ciepłe źródło, które się znajduje w pobliżu kopalń, z chwilą wybuchu wody w szachtach, bić przestało. Z zalanej kopalni wydobywano codziennie po 150 wozów węgla brunatnego.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 13 lutego.

(L) Przewodniczący p. Jasiński oznajmia, że dr. Wolek objawił życzenie przeniesienia się z sekcyi IV. do sekcyi I., na co Rada zezwala.

Następnie przystąpiło zgromadzenie do wyboru 20 delegatów Rady na rok bieżący. Zostali wybrani pp. Wieczyński, Bałutowski, Dąbrowski, Dymet, Groman, Kulczycki, Dobrzański, dr. Hryszkiewicz, Moszczański, Pietsch, Zacharjewicz, Krzyżanowski, dr. Noskiewicz, dr. Opolski, Piątkowski, dr. Gerstman, Strzelecki, Löwenstein, dr. Zucker, razem 19. Na następnem posiedzeniu odbędzie się ściślejszy wybór 20 delegata, między dr. Łubińskim a br. Kanne, którzy mieli najwięcej głosów.

Po załatwieniu kiku rekursów w sprawach budowniczych nadała Rada prawo obywatelstwa miejskiego i przyjęła do związku gminy p. Ignacego Adamskiego, kupca, za opłatą taksy 110 złr.; przyrzeczenia zaś przyjęcia do gminy tutejszej udzieliła Rada Janowi Cybulskiemu, strażnikowi miejskiemu i p. Józefowi Jankowskiemu, inżynierowi Wydziału krajowego za opłatą taksy 20 złr.

Ś. p. major Kühnl zapisał gminie m. Lwowa, jak wiadomo, swoje artystyczne zbiory, pomiędzy któremi były rozmaite obrazy. Jedną część tych obrazów odstąpiła gmina zakładowi narodowemu im. Ossolińskich, drugą mniejszą miejskiemu muzeum przemysłowemu, dla którego te dzieła sztuki nie mają wartości. Do zarządu muzealnego zgłosił się niedawno p. Marconi, profesor szkoły politechnicznej z propozycyą, zakupienia jednego z tych obrazów: „*Cyrce przemieniająca*

towarzyszów Ulissesa w zwierzęta". Za obraz ten ofiarował p. Marconi 150 złr. Zarząd muzealny zaprosił artystów, pp. Fr. Tepę i Andrzeja Grabowskiego, ażeby oszacowali wartość tego obrazu i dwóch innych, a mianowicie portretu Karola XII i widoku morskiego. Rzeczoznawcy ocenili wartość obrazu *Circe* i t. d. na 160 złr., portretu Karola XII na 10 złr., a widoku na 160 złr. Zarząd muzealny udał się następnie do magistratu z prośbą o upoważnienie do sprzedania p. Marconiemu obrazu *Circe* a zarazem i dwóch powyżej wymienionych obrazów, jeżeli znajdzie się kupiec. Magistrat i właściwa sekcya przychyliły się do tej prośby a Rada zatwierdziła te uchwały, godząc się na to, ażeby p. Marconi zapłacił za obraz *Circe* tylko 150 złr.

Wiadomo, że w tak zwanym poruczonym zakresie działania ma gmina ściągać w drodze przymusowej podatki i należytości skarbowe. Czynność ta jest dla gminy uciążliwą z rozmaitych powodów. Nie wspominając już o tem, że jest *odiosa*, pociąga za sobą znaczne koszta, wynoszące już obecnie na utrzymanie biura 14.000 złr. rocznie. Ustawa nie mówi, ażeby gmina była obowiązaną do tej czynności, ale stanowi, że przymusowe ściąganie podatków i należytości skarbowych ma się odbywać kosztem restantów. W roku 1872 udawała się gmina do wys. rządu z prośbą o uwolnienie jej od tego obowiązku. W roku 1873 nadeszła odpowiedź odmowna a w r. 1877 otrzymał magistrat lwowski od krajowej dyrekcyi skarbowej rodzaj nagany, że nie dość energicznie ściąga zaległe podatki rządowe. W piśmie tem zawarte było zagrożenie. że w razie, gdyby gmina, nie zaprowadziła lepszego porządku. ściągnie na siebie stosowną karę. Zniewoliło to magistrat do obmyślenia sposobu pozbycia się tego obowiązku, zwłaszcza, że jest już *precedens* w którym rząd uwolnił gminę a mianowicie Czerniowiecką, od przymusowego ściągania podatków rządowych. Magistrat lwowski udał się z prośbą do magistratu czerniowieckiego o wyjaśnienie, jakim sposobem udało mu się pozbyć tej uciążliwej czynności? Magistrat czerniowiecki w piśmie bardzo uprzejmem wyłuszczył szczegółowo te sposoby a mianowicie nadmienił, że udawał się do J. E. ministra skarbu, który uznał słuszność wywodów i poruczył ściąganie podatków właściwym władzom rządowym. Sekcya II (sprawozdawca dr. Zucker) stawia tedy wniosek: „Rada m. Lwowa poleca magistratowi, aby co prędzej poczynił stosowne kroki celem uwolnienia gminy od przekazanego jej w poruczonym zakresie przymusowego ściągania podatków i należytości skarbowych." Wniosek ten został jednogłośnie przyjęty.

Na poufnem posiedzeniu przyjęła Rada rezygnacyę dr. Malego z godności członka Rady miejskiej. Dr. Mały jest obecnie zastępcą prawnym tryesteńskiego towarzystwa *Tramway*.

Notatki literacko-artystyczne.

(*n*) **Kopernik i Galileusz**. Zachowanie się kuryi rzymskiej wobec słynnego astronoma Galileusza, który głosił system astronomiczny Kopernika o ruchu ziemi i stałości słońca, budziło już od dawna żywe zajęcie badaczów wstrzymujących się z wyrokiem na władze rzymskie aż do ogłoszenia aktów tego głośnego procesu z archiwum watykańskiego. Wiadomo że system astronomiczny naszego wielkiego rodaka był w latach 1616 i 1633 wskutek popierania tego genialnego odkrycia przez Galileusza po dwakroć przedmiotem rozpraw w kongregacyach rzymskich. Otóż ci, którzy nie opierają swoich sądów na niezbitych źródłach, zarzucali kuryi rzymskiej, że oskarżyła Galileusza bez formalnego zakazu przemawiania i pisania na korzyść Kopernika, jako winnego i nieposłusznego rozporządzeniom kongregacyi indexu i rozkazom papieża i że uwięziwszy go za to, poddała go torturom. Świeżo wydana publikacya zaszczytnie znanego we Włoszech dr. Artura Wołyńskiego pt: *Nuovi documenti inditi del processo di Galileo-Galilei* pozwola nam stosunek Galileusza do kuryi w prawdziwem przedstawić świetle, a zarazem sprostować fałszywe o tej sprawie wieści. Przedewszystkiem nie ma w indexowej liście kuryi, wyliczającej nazwiska tych autorów, których dzieła o ruchu ziemi traktujące mają być zakazane, nawet imienia Galileusza. Nawiasem wspomnieć nie zawadzi, że dzieło Kopernika *De revolutionibus* zaliczone jest samo jedno do kategoryi zakazu względnego, aż do czasu poprawienia go wedle monitów. Pokazuje się z tych ogłoszonych dokumentów, że papież Paweł V. nie potępiał publicznie ani książki, ani osoby Galileusza, natomiast polecił zakomunikować mu prywatnie rezultat pierwszych rozpraw z r. 1616 z rozkazem, aby nadal Kopernikowej nauki nie wykładał. Opis tej admonicyi udzielonej Galileuszowi w pałacu i obecności kardynała Bellarmina uważali uczeni za podrobiony przez kuryę jedynie w tym celu, aby mieć prawną podstawę do uwięzienia astronoma, któremu formalnie nie zakazano głosić i popierać nauki Kopernika. Dr. Wołyński atoli, zbadawszy wszyskie *pro i contra* zbija zwycięsko zdania badaczy uważających ten dokument za falsyfikat i uznaje opis admonicyi za autentyczny. Uwolniwszy kuryę papieską z pod ciężkiego zarzutu fałszerstwa, dowodzi uczony wydawca, że dla skazania Galileusza nie potrzebowała inkwizycya uciekać się do podstępów, bo Galileusz przekraczał ogólny zakaz, który wzbraniał wykładać nowy system słoneczny, uważając go za hipotezę. Przystępując do najważniejszej kwestyi, czy nieśmiertelny wynalazca lunety był w czasie śledztwa inkwizycyi poddany torturze, zaprzeczył dr. Wołyński faktowi temu stanowczo, dowodząc że Galileusz ze względu na wiek swój podeszły i chorobę nie mógł być oddany na męki bez wyraźnego pogwałcenia przepisów procedury duchownej, że dalej znęcanie się nad Galileuszem chybiałoby było celu, gdyż ten postępując za radą, udzieloną mu przez ojca komisarza św. inkwizycyi, prywatnie przyznał się do winy nieposłuszeństwa i gotów był do odwołania głoszonych teoryj, że wreszcie rozporządzenie papieża Urbana VIII. z r. 1633 zaleca jedynie pogrożenie Galileuszowi torturą w czasie zapytań na intencyę ale nie torturę samą. Gdy w całym tym procesie zachowanie się Urbana, VIII. niegdyś wiernego przyjaciela Galileusza, nasuwało niektórym podejrzenie, jakoby ten papież osobiście florenckiego astronoma prześladował, wykazał Wołyński, opierając się na nowych źródłach, że Urbanowi nie chodziło tak o osobistą przykrość, jakiej doświadczył od przyjaciela nie słuchającego jego rad i zakazów jak raczej o utrzymanie na wodzy matematyków i astronomów w ogóle, których nie lubiał od czasu, kiedy mu dzień jego śmierci przepowiedzieli. Dr. Wołyński podaje wiele ciekawych wiadomości o przyczynach niełaski Ciampolego, gorliwego protektora Galileusza i kardynała Borgii, jednego z sędziów, którzy wyroku na wielkiego astronoma podpisać nie chcieli, o losach systemu Kopernika i o przyjęciu, jakiego się doczekało jego wiekopomne dzieło *De revolutionibus*.

GOSPODARSTWO I HANDEL

(§) **Rozwój handlu zbożowego**. Z inicyatywy JE. pana Namiestnika zwołana została na d. 10go marca b. r. ankieta dla sprawy rozwoju handlu zbożowego. W kraju przeważnie rolniczym jak Galicya — tak opiewa odezwa wystosowana w tej sprawie do organów, mających wziąć udział w ankiecie — rozwój handlu zbożowego jest tak ważnym czynnikiem ekonomicznym, że wszelkie na tem polu podjęte usiłowania żywo zajmować muszą nietylko klasę bezpośrednio interesowaną, ale wszystkich o dobro kraju troskliwych obywateli. Rozbiór obecnych warunków naszego obrotu zbożowego, zbadanie potrzeb jego przyszłego rozwoju, tudzież stosunku produkcyi, wskazanie środków zbiorowych i publicznych, któreby skutecznie poprzeć mogły prywatne na tem polu usiłowania, światły rozbiór podobnych zagadnień przez mężów uposażonych wiedzą i doświadczeniem oddać może znakomitą usługę naszemu handlowi zbożowemu i pośrednio przyczynić się do jego pomyślnego rozwoju choćby wytykając przyszłym usiłowaniom właściwy i trafny kierunek.

Do tej odezwy dołączony został kwestyonarz zawierający pytania, nad któremi zastanawiać się będzie ankieta. Oto szereg tych pytań: 1. Jakie okoliczności, jakie zmiany w stosunkach są przyczyną wzmagającego się z każdym rokiem upadku galicyjskiego handlu zbożowego i industryi młynów zbożowych? 2. Jakich środków można i należy użyć dla zaradzenia złemu? 3. Czy jest takim środkiem urządzenie składów zboża na zasadzie ustawy państwowej z dnia 19 czerwca 1866? Które miejscowości w Galicyi nadają się swojem położeniem i innemi warunkami do założenia składów, Lwów tylko, czy Lwów i Kraków, lub może inne jeszcze miejscowości? 4. Jakie względy przemawiają za tem, aby przedsiębiorstwo założenia i utrzymywania tych składów publicznych objęły gminy, oraz w jaki sposób uzyskać mogą gminy podejmujące się tego przedsiębiorstwa ulżeń i gwarancyj od innych grup interesentów? 5. Jeżeli gmina nie może się podejmować takiego przedsiębiorstwa, kto byłby najwięcej do tego powołany: czy towarzystwo kolei żelaznej lub osobna w tym celu zawiązana spółka w myśl §. §. 1. 4 i 5 ustawy powyżej powołanej? 6. Czy i w jakim względzie wpłynęły szkodliwie taryfy koleji żelaznych na handel zbożowy i na industryę młynarską w Galicyi? Jakie zmiany potrzebne są w tej mierze a w szczególności do jakich ulżeń i ustępstw dla publicznych składów zboża mogą się skłonić przedsiębiorstwa kolejowe? 7. Czy są i jakie sposoby zapewnienia z góry taniego kredytu na zastaw zboża złożonego w publicznych magazynach, czy byłoby pożądanem zawiązać w tej mierze rokowania z zakładami kredytowemi? 8. Czy wskazanem jest urządzenie giełd zbożowych, w których miastach je urządzić i jak uzyskać środki pokrycia kosztów utrzymania tych instytucyj. 9. Czy pożądanem jest urządzenie pojedyńczych targów zbożowych, w których miejscowościach, w których porach roku, w jaki sposób i czy należy w tej mierze pozostawić inicyatywę towarzystwom gospodarskim?

* **Targ lwowski**. (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 1 lutego do 8 lutego.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 7.— do 8·— złr. Żyto 4.50 do 5.50 złr. Jęczmień 4·50 do 6·— złr. Owies 4·25 do 5.— złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 4·75 do 5·75 złr. Kukurudza nowa 4·25 do 5·50 złr. Proso —·— do —·— zł. Groch do gotowania 6.— do 7·— złr. Groch pastewny 4.25 do 4·50 złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 7.50 do 8.— złr. Bobik —·— do —·— złr. Wyka 3·50 do 4·25 złr. Koniczyna najprzedniejsza 25·— do 43·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski 30·— do 36·— złr. Kminek 30·— do 32·— złr. Rzepak zimowy 10.— do 12.25 złr. Rzepak letni 9·— do 11·— złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —.— do —·— złr. Lnianka 8·— do 9·25 złr. Nasienie lniane 10·— do 10·50 złr. Nasienie konopne 8·25 do 8·40 złr. Chmiel —.— do —·— złr. Spirytus gotowy 25·75 do 26·20 złr.

OSTATNIA POCZTA

Wojska rossyjskie opuszczające Rumelię turecką, wracać będą, jak *Pol. Corr.* donosi po większej części drogą lądową na Dobruczę. Rząd rossyjski chce widocznie tym sposobem dokuczyć jeszcze Rumunii i przysporzyć jej kłopotów a jeżeli się da, nowy zatarg wywołać. Część armii rossyjskiej wsiądzie na statki w Warnie i Burgas. Strach przed zarazą, która pojawiła się w okolicy Saloniki, przyczynia się niemało do przyspieszenia wymarszu wojsk rossyjskich z Turcyi.

W francuskiej Izbie deputowanych wniósł 11go b. m. minister Marcère projekt ustawy o amnestyi. Projekt ten składa się z 5 artykułów, z których pierwszy brzmi jak następuje: Amnestya udzieloną zostaje wszystkim za udział w powstaniu z roku 1871 skazanym, którzy byli albo będą na wolnej stopie, albo też, którzy w ciągu 3 miesięcy po ogłoszeniu niniejszej ustawy zostali albo zostaną ułaskawieni przez prezydenta republiki. Art. 2 mówi, że kary zapadłe w zaoczności mogą tylko w drodze łaski być darowane. Art 3 i 4 zawierają szczegółowe postanowienia mniejszej wagi, art. 5 zaś mówi: Niniejsza ustawa nie ma zastosowania do osób, które po rozprawie kontradyktorycznej albo *in contumatiam* zasądzone zostały za pospolite zbrodnie lub występki na karę większą niż jednoroczne więzienie.

Na dwa dni przed wniesieniem powyższego projektu do Izby, pojawił się w *Révolution française* następujący list otwarty datowany z Paryża 9 lutego: „Obywatelu redaktorze! Ponieważ rząd republiki odstępuje od zamiaru wydania amnestyi, upierając się przy tem, aby obywateli, którzy w r. 1871 poświęceniem swojem ocalili republikę, przedstawiać i traktować jako złoczyńców, to złoczyńcom tym przysługa prawo proklamowania amnestyi *de facto*. Chciałbym dać dobry przykład, oświadczam więc, że dla należytego uczczenia szczerze republikańskiego prezydenta republiki, ogłaszam się faktycznie amnestyowanym. *A. Imbert*, inżynier za rządów komuny paryskiej, dyrektor 7 sekcyi fortyfikacyj paryskich." Trudno o jaskrawszy dowód zuchwalstwa komunistów, wobec których rząd nowej republiki okazuje się zupełnie bezbronnym.

Razem z pp. Rochefortem, Jules Vallèsem i innymi bohaterami komuny wypłynął we Francyi znowu na wierzch osławiony „ojciec" Jacek Loyson, któremu laury Reinkensów i Döllingerów spać nie dawały. Niefortunny ten apostoł starokatolicyzmu we Francyi sądzi zapewne, że teraz po „ostatecznem utrwaleniu się republiki" dobra jest pora do podjęcia walki przeciw kościołowi rzymsko-katolickiemu. Dnia 9 lutego otworzył ojciec Jacek kościół gallikański w Paryżu przy ulicy Rochechouart w lokalu, w którym jak korespondent *Köln. Ztg.* donosi, mieściła się przedtem nieszczególnej reputacyi kawiarnia (*cafe chantant.*) Okoliczność ta daje Paryżanom sposobność do złośliwych konceptów. i dzisiaj już ta *„eglise gallicane"* znana jest w Paryżu powszechnie pod nazwą *Folies Loyson*. O. Jacek pisał w ostatnim czasie list do arcybiskupa paryskiego kardynała Guibert, na który otrzymał odpowiedź bardzo dobitną, zaczynającą się od słów: „Już prosta przyzwoitość zabrania mi wszelkich z Panem stosunków". Korespondent *Köln. Ztg* zmuszony jest wyznać, że p. Loyson żadnej sympatyi nie znajduje ani w Paryżu ani za granicą.

Wrażenie, jakie zrobiła w Danii wiadomość o zawartym dnia 11 października roku 1878 układzie w sprawie unieważnienia 5 art. pokoju pragskiego, było w najwyższym stopniu deprymujące. „Nie da się zaprzeczyć, pisze korespondent *Pol. Corr* z Kopenhagi 9 lutego, że Duńczycy byli już od pewnego czasu przygotowani na to, że ich spotka coś niemiłego. Gwałtowne zaczepki, jakich półurzędowa prasa niemiecka jakby na dane hasło pozwalała sobie z powodu zaślubienia księżniczki Thyry z księciem Cumberland, wzbudziły podejrzenie, że przygotowuje się jakaś ważna akcya przeciw Danii. Jednakże nikt nie domyślał się jeszcze, że już przed kilku miesiącami zapadła uchwała obalająca postanowienie traktatu, które Dania przywykła uważać za prawo, które rychlej czy prędzej zdoła zrealizować. Mimo, że od postanowienia tego odstąpiło mocarstwo, na rzecz którego prawnie zostało powzięte, rząd duński nie traci nadziei, że ostatecznie w jakiejkolwiek formie może ono być zrealizowane. Prusy komunikując Danii w roku 1867 piąty artykuł pokoju pragskiego i rozpoczynając następnie rokowania zerwane, co prawda, bardzo niespodzianie, uznały tem samem udział Danii w traktacie pragskim. Rząd duński mniema więc, że nie spełniłby swojego obowiązku, gdyby wobec tego, co zaszło w ostatnim czasie, zachował milczenie. Nie ulega też wątpliwości, że rząd nasz zwróci się przez swojego posła w Berlinie do rządu niemieckiego, aby, o ile to będzie możliwem, rozpocząć nowe rokowania, któreby doprowadziły do porozumienia a zaspokoiwszy do pewnego stopnia pretensye duńskie, stworzyły trwałą podstawę dla dobrych stosunków pomiędzy Niemcami a państwem duńskiem. Nawet obecnie, gdy umysły są wzburzone, pragną Duńczycy takiego porozumienia. W mocy Niemiec jest obecne usposobienie w Danii i w ogóle w całej Skandynawii zmienić na korzyść polityki niemieckiej.

Klęska poniesiona w wojnie z Kaframi dotknęła boleśnie ambicyę Anglików. Rząd polecił wicekrólowi Indyj telegraficznie, aby natychmiast wysłał wojska na Przylądek Dobrej Nadziei, także z wyspy św. Maurycego wysłano tam wojsko. Minister marynarki Smith na uczcie danej przez wyborców w Westminster oświadczył że lubo klęska Anglików w kraju Zulu jest ciężką, można ją przecież powetować. W ciągu tygodnia znaczne siły zbrojne odpłyną do Przylądka, aby zakończyć walkę; rząd polega zupełnie na roztropności i waleczności lorda Chelmsforda. Dalej rzekł minister, że nie można wątpić o wykonaniu traktatu berlińskiego, i że Rossyanie opuszczają już ziemię turecką.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 13 lutego. *Pol. Cor.* donosi, że w sprawie fortu Arab-Tabia Rossya wzięła teraz inicyatywę ugodową, proponując Rumunii, aby wojska swoje cofnęła na dwa kilometry od Sylistryi aż do orzeczenia mocarstw podpisanych na traktacie berlińskim.

Tryest, 13 lutego. Parowiec Lloyda *Achilles*, który przybył z Konstantynopola, nie został wpuszczony do portu. Dwaj strażnicy sanitarni zostali na pokładzie. Pocztę wydano.

Berlin, 13 lutego. Parlament wybrał ponownie Forckenbecka 151 głosami na 218 głosujących prezydentem, a Staufenberga (ze stronnictwa narodowo-liberalnego) 88 głosami pierwszym wiceprezydentem. Seydewitz ze stronnictwa niemiecko-konserwatywnego otrzymał 80 głosów.

Paryż, 13 lutego. Senat wybrał Calmona wiceprezydentem w miejsce Leroyera, mianowanego ministrem sprawiedliwości. Wybrana przez bióra komisya amnestyjna liczy 8 członków przychylnych projektowi rządowemu i 3 członków żądających zupełnej amnestyi. Bonapartyści głosowali w biórach otwarcie z radykałami za zupełną amnestyą.

Tarnobrzeg, 14 lutego. San wezbrał i wylał gwałtownie. Miejscowości Wrzawa, Czekaj, Pniów. Dąbrowa, Orzechów, Witkowice. Popowice, Antoniów i Grudza pod Chwałowicami zostały zalane.

Wiedeń, 14 lutego (*Tel. pr.*) Wbrew doniesieniom niektórych dzienników, które już naszkicowały program gabinetu Stremayera, donosi *Fremdenblatt*, że rekonstrukcya dawnego gabinetu była wprawdzie blizką spełnienia, ale dziś straciła już szanse. Na wczorajszej konferencyi u dr. Stremayera wszyscy ministrowie obecni objawili tak mało skłonności do dalszego urzędowania i takie znużenie, że narady spełzły na niczem. Co się dalej stanie, nie wiadomo, ale jak na teraz kombinacya gabinetu dr. Stremayera uważana być może za rozbitą.

Ten sam dziennik donosi, że wieść o groźnym ruchu wojsk rossyjskich ku Sylistryi, nie ma podstawy. Rossya gotowa jest poddać się decyzyi mocarstw w sporze o Arab-Tabię.

Wiedeń, 14 lutego (*Tel. pryw.*) Z Rzymu donoszą *Neue fr. Presse*, że sytuacya gabinetu staje się z każdym dniem trudniejszą. Nawet półurzędowe dzienniki przyznają konieczność częściowych zmian w gabinecie, jeżeli ogólne przesilenie ma być zażegnane. Żądane przez ministra wojny kredyty dodatkowe natrafiły na silną opozycyę.

W Palermie grecki okręt kupiecki usiłował złamać kwarantanę, ale zamiar ten udaremniono strzałami z dział.

Wiedeń, 14 lutego. (*Tel. pr.*) *Presse* donosi z Budapesztu: W rozprawie budżetowej połączone frakcye opozycyjne postawią wniosek, aby wybrana została ankieta dla zbadania ekonomicznej sytuacyi Węgier.

Wiedeń, 14 lutego. (*Tel. pr.*) Liczna deputacya rumuńskiego synodu nie-unickiego (z Siedmiogrodu) pod przewodnictwem metropolity Mirona wręczyła wczoraj na posłuchaniu Najj. Panu petycyę, aby węgierskiemu projektowi ustawy o zaprowadzeniu języka węgierskiego w szkołach ludowych odmówioną została sankcya.

Paryż, 14 lutego. (*Telegr. pr.*) *Temps* donosi z Wiednia, że większość mocarstw radzi Rumunii, aby w sprawie fortu Arab-Tabia przyjęła rossyjską propozycyę ugodową i wycofała wojska na dwa kilometry. Zarazem chce większość mocarstw żądać, aby przystąpiono do zburzenia twierdz bułgarskich.

Paryż, 14 lutego. (*Tel. pryw.*) Minister spraw wewnętrznych zamierza znieść uchwałę paryskiej rady municypalnej, którą przeznaczono sto tysięcy franków dla komunistów.

Belgrad, 14 lutego. Po przybyciu gen. Czernajewa pojawiło się tu kilku wyższych rossyjskich oficerów sztabu, którzy przyjechali z Sofii. Po kilku dniach powołano do Niszu czterech bośniackich bejów, którzy jako wychodźcy zamieszkali byli w Kragujewaczu. Odbyć się miały ważne narady, w których wzięło udział także kilku Turków z Nowi-Bazaru.

Londyn, 14 lutego. (*Tel. pr.*) Generał Kaufmann oświadczył, że Rossya respektować będzie decyzyę Anglii w kwestyi Afganistanu i nie będzie się opierać okupacyi całego Afganistanu, nie wyłączając Heratu, jednakowoż tylko pod tym warunkiem, że w czasie tym nie wybuchnie jaka wojna europejska, w którejby Anglia i Rossya stanęły przeciw sobie. Zresztą sam tylko car może zadecydować, co się ma stać w kwestyi Afganistanu. Emir Szyr-Ali przyjmowany będzie w Taszkencie jak monarcha. Car nie chciał, aby emir mu się przedstawiał. Utrzymuje się mniemanie, że Jakób chan uzurpować będzie tron emira i zawrze pokój z Anglikami.

Londyn 14 lutego. W Izbie niższej i wyższej lord Beaconsfield i Northcote złożyli identyczne oświadczenia, że rząd ubolewa nad katastrofą w wojnie z Zulami i jest zdecydowany powetować tę klęskę. Wykonanie traktatu berlińskiego robi pomyślne postępy. Ewakuacya ze strony Rossyan już się rozpoczęła. a prawdopodobnie dokonaną zostanie w oznaczonym terminie. Anglia kupiła domeny państwowe na wyspie Cyprze. Dochody pierwszego roku nietylko pokrywają koszta ale dają nadwyżkę. Wyprawa afgańska osiąga cel, t. j. ubezpiecza granice północnozachodnie Indyj i niezawisłość Afganistanu. Co do Wschodniej Rumelji proponowano po ustąpieniu Rossyan międzynarodową okupacyę. Anglia i Austrya zgodziły się na ten projekt, inne mocarstwa przyjęły go obojętnie. Rokowania na tem utknęły.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 13 lutego 1879, godz. 2 min. 13. Losy kredytowe 162·75. Węg. akcye kredyt. 220·25. Akcye anglo-austr. 99·25. Akcye banku Union 66·—, Akcye kolei Karola Ludwika 221·25, Akcye kolei północnej 205·50, Akcye kolei południowej 67·75, Akcye kolei Alföld 117·—, Akcye kolei Elżbiety 162·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 122.—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 116·75, Akcye kolei Rudolfa 117·75, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 66·—, Galic. oblig. indemn. 85·50, Losy z r. 1864 147·—. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 108·50, Akcye banku obrotowego 106·—, Losy tureckie 23·25, Akcye kolei węg.-galic —.—, Akcye kolei państwowej 246·50, Akcye banku związkowego 106·—, Rubel papierowy 1.12½, Wiedeńskie losy 92·50. Węgierskie losy 81·—, Mark. niemiecki 57·55 Węgierska renta 83·70. Usposobienie osłabłe.

Wiedeń, dnia 13 lutego, godzina 5 minut. 50. Akcye kredytowe 221.80, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank .—.—, Kolej Karola Ludwika 221·50, południowa 67·75, Renta pap. 62·42, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 91·25, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 91·75, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·33. Usposobienie osłabłe.

Wiedeń, dnia 14 lutego, godz. 10 minut 55. Akcye kredytowe 221 50, Angloaustr. 98·60, Akcye banku Union 65·75, Kolej Kar. Ludw. 220·75, Południowa 68·—, Napoleonsdor 9·32⁷/₁₀, Rubel papierowy 1.12¼, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·—. Usposobienie bez obrotu.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 14 lutego 1879.

Hotel Georgs'a

Pp. J. i M. br. Błażowscy z Jazłowiec. E. br. Hohendorff z Byszowa H. Arnold z Wiednia. K. Stepnitz z Wiednia.

Hotel Lazarusa.

Pp. Dr. A. Brust z Zborowa. J. Ornstein z Jaworowa. E. Fuchs z Wiednia. I. Hirsch z Wiednia.

Hotel Angie'ski.

Pp. R. Bartmański z Leszczyny. T. A. Jarosławski z Sewerynki. M. Kryśko z Popielec. J. Skolimowski z Dynisk. K. Topolnicki z Chyrowa. T. Tarasiewicz z Krakowa. E Reisewitz z Kattowitz. L. Misiągiewicz z Wołynia. J. Goldenberg z Dżurowa.

Hotel Langa.

Pp. H. br. Poten z Łachodowa. M. Czerniakowski z Maksymówki. J. Flandrak z Wiednia. J. Bier z Tarnopola.

Hotel pod Tygrysem.

P. W. Marossany z Nadwórny.

Hotel Krakowski.

Pp. H. Kötti z Barszczowiec. M Korczyński z Korczyna. E. Paszkucki z Horadłowic.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. K. ks. Wiazemski do Krakowa. Dr. F. Fruchtmann do Stryja. A. Babliński do Rossyi. A. Udrycki do Mostów. K. Żarski do Kulawy.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 14 lutego 1879 o godz 7 rano.

Barometr 729.16 mm. Psychrometr suchy + 1.3°C. Psychrometr wilgotny + 0.5°C. Prężność pary 4.3m. Wilgoć 85% Zachmurzenie 10 Wiatr NW3 Ozon 9. Temperatura powietrza + 1.0°R.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m 27. wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem pociąg mięszany.)

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 39 południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 3) o godz. 8 min. 15 wieczór.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 13 lutego 1879.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	221	—	223	50
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł m. k.	120	75	123	25
Banku hip. galic. 200 zł: w. a.	249	—	252	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow kredyt. galic. 5% w a.	86	—	86	70
„ „ „ 4 pr. „	80	50	81	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	86	—	86	70
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	91	—	91	75
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	91	—	92	—
3. Listy dłużne za 100 zł				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6 pr. w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ 6 pr. w. a. w 30 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	85	40	86	20
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a,	90	—	91	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	90	—	—	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	50	15	50
„ „ Stanisławowa .	23	50	25	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	40	5	50
Dukat cesarski	5	46	5	55
Napoleondor	9	29	9	36
Półimperyał	9	54	9	64
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	11½	1	13½
100 marek niemieckich	57	25	58	—
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 11 lutego 1879.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	62.—	61.15
luty-sierpień	62.—	61.15
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	63.15	63.35
kwiecień-październik	63.15	63.35
Losy z roku 1839 całe	285.—	290.—
„ „ 1839 piąta część	285 —	290.—
„ „ 1854 po 250 zł.	108.50	109.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	114.80	115 10
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	125 —	125.50
„ „ 864 (z premią) po 100 zł.	145 25	145.75
„ „ 1864 „ po 50 „	144.75	145.25
Renty Como po 42 lir. austr.	23 —	25. —
Listy zastaw domen państw. po 120 zł. 5 proc	142.50	143.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	98.75	99.25
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	75.—	75.15
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	80 -	81 -
Galicyi	85.75	86.25
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	75 25	76.50
Węgier	80.25	81 —
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł emit zł. 120	96.50	96.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	220.25	220 50
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł	765 —	775 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł mk.	498.—	500.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	161.25	161.75
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2054.—	2057.—
Kol. Kar Ludwika po 200 zł. m k.	220.25	220.75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	121.75	122 50
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	246.—	246 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	66. —	66.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	80.50	81.—
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	89.75	90.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	110.25	110.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	91.25	92.50
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	96.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	79.50	—.—
„ „ „ po 5 proct.	85.50	86.50
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	85 50	86 50
Gal. banku hipot. po 6 proct	91.25	91.75
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proct.	90.—	—.—
Tow kr. miejs lw. w 15 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
„ „ w 30 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	95 50	96.—
„ „ po 5 proct.	87 50	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł 5 proc. w. a	67.50	68.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc w srebrze	63.50	64.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	102.—	102.50
„ „ po 100 zł. w. a.	98.	—.—
Kol. gal Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	100.25	100.50
„ „ „ II emisyi	99.70	100.—
„ „ „ III „	96.50	97.—
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	76.25	76.75
z r. 1867	78.25	78.75
z r. 1868	71.—	71.50
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	65.50	63.60
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	162.75	163.—
Clarego po 40 zł. m. k.	32.50	33.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w a.	96 —	96.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	15.50	16.—
Losy miasta Krakowa	15.	15.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	30.50	31.
Palfiego po 40 zł. m. k.	30.25	30.75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	15.60	15.90
Salma po 40 zł. m. k.	41.50	42.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	33.50	33 75
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	24.—	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	117.75	118.25
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.
Waldsteina po 20 zł. m. k.	25.50	26.—
Windischgratza po 20 zł. m. k.	28 75	29.—
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116 70	117.—
Paryż za 100 fr.	46.30	46.30
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.54.—	5.56.—
„ pełnej wagi	5.54.—	5.55 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.32.—	9.32.50
Rossyjski imperyał	9.57.50	9 58.50
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	100.—.—	100.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 13 lutego 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	62	45
„ „ „ w srebrze	63	35
Renta w złocie	75	05
Losy pożyczki z roku 1860	114	50
Akcye banku austro-węgierskiego	793	—
„ „ kredytowego	222	—
Londyn	116	80
Srebro	100	—
Napoleondor	9	32½
Dukat cesarski men.	5	56
100 marek niemieckich	57	55

Dziennik Urzędowy.

(981 3—3) **Edykt.**

L. 28003. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia Michała Pilchowskiego, Antoniego i Franciszkę Swierczewskich, że przeciw nim wniosło dnia 8 październik 1878 l. 27379, Towarzystwo zaliczkowe pozew o zapłacenie sumy wekslowej 200 złr. w. a, — Wzywa się zatem pozwanych niewiadomych z miejsca pobytu, dla których kurator w osobie Dra. Eibenschütza ze substytucyą adwokata Wędrychowskiego, ustanowionym został, aby się w należytym czasie albo sami w sądzie tutejszym zgłosili, albo ustanowionemu kuratorowi środki obrony podali, lub też innego zastępcę obrali, gdyż inaczej skutki z opieszałości wynikłe sami sobie przypisać będą musieli.

Kraków dnia 25 października 1878.

(1012) **Ogłoszenie.**

L, 401. Tutejszy sąd powiatowy rozpoczyna w gminie Radruzu dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej — o czem zawiadamia wszystkich interesowanych. Niemirów 8 lutego 1879.

(1027 1—3) **Edykt.**

L. 65389 C. k, sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że na rzecz Towarzystwa zaliczkowego. celem ściągnięcia sumy dłużnej 88 zł. wraz z 15 proc. odsetkami od dnia 13 sierpnia 1874, tudzież kosztami sądowymi i egzekucyjnymi w kwotach 7 zł. 33 ct., 9 zł. 36 ct., 7 zł. 32 ct., 4 zł., 9 zł. 88 ct., 9 zł. 88 ct., 8 zł. 87 ct.' 5 zl. 36 ct. 6 zł. 82 zt., 6 zł. 92 ct. 10 zł. 77 ct., 5 zł. 2 ct. i 20 zł. 46 cent, odbędzie się na dniu 27 marca 1879 i na dniu 1 maja 1879, każdym razem o godzinie 11 z rana, w tutejszym sądzie krajowym w sali rozpraw ustnych, egzekucyjna licytacyn realności pod l. 216$^4/_4$ we Lwowie położonej, dłużnika Jana L siewicza, wedle Dom. 233 pag. 841 n. 1 haer. własnej pod następującemi warunkami:

Cenę wywoła ia stanowi wartość realności w sumie 1976 zł. 4 ct. wedle protokołu oszacowania z dnia 18 lutego 1878 l. 9062 wykazana. Wadyum zaś jako 10 proc. ceny szacunkowej wynosi 198 zł. które każdy chęć kupienia mający przed rozpoczęciem licytacyi bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź też w listach zastawnych galic, Towarzystwa kredytowego ziemskiego, lub w listach hipotecznych, albo też innych papierach wartościowych do lokacyi pupilarnej, przydatnych wedle ostatniego tychże kursu do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają. Wadyum nabywcy zostanie zatrzymanem i o ile w gotówce lub w książeczkach galic. kasy oszczędności złożone było, w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytantom po ukończonej licytacyi zwróconem będzie.

Resztę warunków licytacyi, jak również akt oszacowania i ekstrakt tabularny przejrzeć można w tut. sądowej registraturze lub przy licytacyi.

Lwów dnia 18 stycznia 1879.

(1028 1—3) **Edykt.**

L. 12899. Lwowski c. k. miej. del. sąd powiatowy sect. II dozwala na rzecz c. k. uprzyw. gal. akc. banku hipotecznego we Lwowie, celem ściągnięcia z pierwotnej sumy pożyczkowej 800 zł. w. a. z pn. resztujących kwot 36 zł. 80 ct., 36 zł. 80 ct. i 761 zł. 49 ct. w. a. z pn. przymusową sprzedaż realności lk. 74 w Kleparowie, Marcina Iwanickiego własnej, w dwóch terminach to jest dnia 13 marca 1879 i dnia 23 kwietnia 1879, w każdym z tych dni o godz. 9 przed południem w tutejszym c. k. sądzie, na których realność ta tylko wyżej, lub przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 1687 zł. w. a.

Chęć kupienia mający złożyć ma jako wadyum sumę 168 zł. bądź w gotowiźnie, bądz w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w galic. obligacyach indemnizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, ck. uprz. gal. akc. banku hipotecznego, lub c. k. uprzyw. austr. banku narodowego we Wiedniu. Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej „Gazety Lwowskiej“

Gdyby wspomniona realność w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 23 kwietnia 1879 o godzinie 4 popołudniu, z tem oznajmieniem, że niestawający na terminie wierzyciele jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Wyciąg hipoteczny tejże realności w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć lub odpisać można, zaś co do opłacanych podatków odsyła się chęć kupienia mających do c. k. urzędu podatkowego we Lwowie.

O tem uwiadamia się tych wierzycieli, którzyby po dniu 31 października 1878 jako dniu wydania wyciągu tabularnego realnoś i pod l. 74 w Kleparowie, przy ropisaniu niniejszej licytacyi użytego, na rzeczonej realności prawo rastawu dla swych wierzytelności uzyskali do rąk kuratora dla nich w osobie adw. dr. Zminkowskiego ze substytucyą adw. dr. Balko ustanowionego i przez edykta.

Lwów dnia 30 listopada 1878.

(1021 1—3)) **Edykt.**

L. 999. C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach uwiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi wekslowej w kwocie 200 zlr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 7 marca 4 kwietnia i 9 maja 1879 zawsze o godzinie 10tej z rana na rzecz Józefa Bidzińskiego egzekucyjna licytacya realności pod l kon. 257 w Zaleszczykach położonej ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika Grzegorza Makowieckiego własnej.

Cena wywołania 700 zlr. wadyum 70 zlr.

Na trzecim terminie zostanie realność i niżej ceny wywołania sprzedaną. Protokół oszacowania i reszta warunków licytacyjnych mogą interesowani w tutejszym sądzie przejrzeć.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed pierwszym terminem doręczoną być nie mogła. ustanawia się kuratora w osobie sub tytuta c. k. notaryusza Bajnowskiego w Zaleszczykach.

Zaleszczyki dnia 5 lutego 1878.

(1015 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 368. C. sąd obwodowy jako wekslowy w Rzeszowie wiadomo czyni, że Mojżeszowi Hochowi z Błażowy zaginął weksel z daty Błażowa dnia 1 lipca 1875 na 118 zł. w. a. w Błażowy na dniu 1 stycznia 1876 płatny przez Mojżesza Hocha wystawiony a przez Zygmunta Chmielowskiego akceptowany.

Wzywa się zatem posiadacza tego wekslu aby w terminie 45 dni rachując od dnia ogłoszenia wekslu tego w Rzeszowskim złożył lub Mojżeszowi Hochowi zwrócił, inaczej po bezowocnym upływie termin rzeczony weksel amortyzowanym będzie.

Rzeszów 23 stycznia 1879.

(1025 1—3) **Edykt.**

L. 1836. C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia pp. Emila i Józefę Papp, iż na prośbę zakładu kredytowego włościańskiego przeciw nim uchwałą tutejszosądową z dnia 24 sierpnia 1878 l. 38330 nakaz zapłaty kwoty 1168 zł. 13 ct. wydano.

Gdy miejsce pobytu Emila Papp i Józefy ze Skibów Papp nie jest wiadomem, przeto dla tychże kuratora w osobie p. adw. Dra. Dziubińskiego z zastępstwem p. adw. Dra Majewskiego ustanowiono i kuratorowi uchwały ły dotyczące doręczono.

Lwów dnia 18 stycznia 1879.

(1020 1—3) **Edykt.**

L. 4321. W c. k. sądzie powiatowym w Łące na prośbę ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny celem zaspokojenia wierzytelności 194 zł. z pn. odbędzie się w dniach 27 marca 30go kwietnia i 28 maja 1879 każdym razem o godzinie 19 przed południem przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 6 w Bilinie wielkiej Prokopa Bilińskiego Tarasowicza własnej ciała tabularnego niestanowiącej.

Za cenę wywołania stanowi się sumę 1200 zlr. a. w. jako wartość szacunkową za wadyum 120 zł.

Dalsze warunki i akt zastawniczego opisania znajdują się w registraturze do przejrzenia.

Łąka 30 grudnia 1878.

(1017 1—3) **Edykt.**

L. 3525. C. k. Sąd powiatowy Grybów podaje do wiadomości, że w skutek prośby Eizyka Kornreicha przeciwko Jakóbowi Hr. bczakowi o zapłacenie kwoty 35 zlr. w. a. z pn. rozpisuje termin do przymusowej sprzedaży połowy gospodarstwa gruntowego pod l. 60 w Banicy, dłużnika Jakóba Hrabczaka własnego.

Sprzedaż odbędzie się w dniach 31 marca i 22 kwietnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie.

Cena wywoławcza wynosi 102 zlr. 50 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w tutejszej registraturze o zwyczajnych godzinach kancelaryjnych przeglądnać można.

Grybów 10 lutego 1879.

(1014 1—3) **Ogłoszenie**

L. 33622. Ck. Sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, iż w skutek wyborów, dokonanych przez wierzycieli konkursowych upadłości H. D. Obstfelda w dniu 12 grudnia 1878 ustanowieni zostali, stałym zarządcą tejże upadłości adwokat Ichheiser, zastępcą zarządcy: Dr. Henryk Schoen, członkami wydziału wierzycieli adwokat Horowitz, adwokat Goldman i Hermann Kamsler a zastępca członka wydziału adwokat Rappaport.

Kraków 20 grudnia 1878.

(1019 1—3) **Obwieszczenie**

L. 17185. Ck. Sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia, że w sprawie Majera Jagermana przeciw nieobjętej masie Ozyasza Wallersteina pto. 1800 zlr. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż części realności pod l. k. $^{73}/_{120}$ w Kossowie położonej jak Inst. 14 pag. 464—467 u tab. 198 Ozyasza Wallersteina własnej w terminach 5 lutego, 5 marca i 2 kwietnia 1979 zawsze o godzinie 10 rano, za cenę szacunkową lub wyżej, w terminie ostatnim i niżej tej ceny pod następującemi warunkami:

1. Cenę szacunkową stanowi wartość sprawdzona w kwocie 3000 zlr. w. a.
2. Wadyum wynosi 300 zlr.
3. Resztę warunków można przejrzeć w tutejszo sadowej registraturze.

Kossów dnia 7 grudnia 1878.

(1024 1—3) **Edykt.**

L. 25686. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski, podaje w myśl ustawy z dnia 25go lipca 1871 l. 96 dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Josla Melzera, syna Dawida Melzera, o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jego realności, która w mieście Sniatynie, w Sniatyńskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej leży, liczbą konskrybcyjną 61 starą 339 II. nową oznaczonej, składającej się z parceli budowlanej l. 119/1 w objętości 57·5 sążni kwadratowych, na której dom mieszkalny się znajduje, i z parceli budowlanej liczb. 119/3 w objętości 4.3 sążni kwadr., stanowiącej podwórze, w łącznej przestrzeni 618 sążni kwadr., c. k. sąd powiatowy w Sniatynie; projekt utworzyć nowego mającego, ciała tabularnego wygotował, który to projekt w tymże c. k. sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 1go stycznia 1879 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 stycznia 1879 począwszy nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne, na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne, do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tam że stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie powiatowym w Sniatynie swoje oznajmienie do d. 1 kwietnia 1879 roku tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim które na mocy nieprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłożenie powyższeg terminu dla pojedynczych stron miejsca niema.

Lwów dnia 12 listopada 1878.

(1011 1—3) **Edykt.** L. 2105

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Majera Lende, że pod dniem 4go lutego 1879 do l. 2105 przeciw niemu Dawid Sommer, wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 200 zł. w. a., i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego, dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo, ustanowiono kuratora w osobie p. adw. Swiejkowskiego z zastępstwem pana adw. Łuczakowskiego, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionego Majera Lende, by ustanowionego kuratora należycie poinforwował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki, sam sobie przypisze.

C. k. sąd obwodowy.

Tarnopol dnia 5 lutego 1879

(1022 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6960. Zbarazki c. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, iż celem ściągnięcia sumy 70 zł. w. a. z p. n. odbedzie się 3go marca, 4 kwietnia i 5 maja 1879, każdym razem o godz. 10 przedpołudniem, publiczna sprzedaż zastawniczo opisanej i oszacowanej, ciała tabularnego nie stanowiącej realności l 39 w Zarabińcach Senka Bojka na rzecz Nehemie Schrage.

Cena szacunkowa wynosi 695 zlr. w. a. zakład 69 zł. 50 ct. w. a.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania, przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zbaraż dnia 13 grudnia 1878.

(1030 1—3) L. 42.

Ogłoszenie konkursu.

W myśl uchwały Rady miasta, rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę adjunkta przy wydziale rachunkowym miejskim z płacą roczną 1200 zł. i dodatkiem służbowym 300 zł.

Ubiegający się o powyższą posadę, mają w terminie do 10 marca b. r. wnieść podanie do prezydyum Rady miasta, ci zaś kandydaci, którzy pozostają w służbie publicznej, za pośrednictwem przełożonej swej władzy z dołączeniem tabel kwalifikacyjnych.

Kandydaci prywatni mają wykazać, iż są obywatelami austryackimi, niemniej ich stan, wiek, dotychczasowe zatrudnienie, oraz dołączyć świadectwo, iż posiadają wymagane kwalifikacye na rzeczoną posadę, mianowicie egzamin z rachunkowości państwowej.

Z Prezydyum Rady miasta.

Kraków dnia 13 lutego 1879.

(1026 1—3) **Edykt.**

L. 5172. Ck. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, że na prośbę Abrahama G. Uricha de praes. 30 stycznia 1879 l. 5172 wydano przeciw Bronisławowi Tchórzewskiemu pod dniem 1 lutego 1879 l. 5172 nakaz zapłaty sumy wekslowej 34 zlr. w. a.

Ponieważ miejsce pobytu dłużnika p. Bronisława Tchórzowskiego nie jest znanem przeto ustanowiono dla niego celem doręczenia wspomnianego nakazu zapłaty kuratorem p. adw. Dra. Tilla z substytucyą p. adw. Dra. O. Stunda.

Z c. k. Sądu krajowego
jako handlowego.

Lwów dnia 1 lutego 1879.

(1018 1—3) **Edykt.**

L. 6649. C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach ogłasza, że celem zapłacenia gminie Kociubinieckiej sumy 294 zlr. w. a. z pn. zostanie przedsięwziętą w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż dwóch morgów pola z gospodarstwa pod lk. 51 w Kociubińcach Mikołaja Duczemińskiego własnych, tudzież dwóch morgów pola z gospodarstwa pod lk. 31 w Kociubińcach Dmytra Topolnickiego własnych na 340 zlr. w. a. oszacowanych, na dniu 6 marca, 3 kwietnia i 6 maja 1879 o 10 godzinie przed południem.

Dalsze warunki można przejrzeć w tutejszym sądzie.

Kopyczyńce 28 grudnia 1878.

(1016 1—3) **Edykt.** L. 20170.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia, niniejszem niewiadomych miejsca pobytu Józefa Pellegriniego i Bronisława Rozwadowskiego iż w sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego o zapłacenie sumy 19.100 zlr. w. a. z pn. przeciw nim ustanowiono dla nich kuratora w osobie adw. Dra. Brauna z substytucyą adw. Dra. Forysta i temuż uchwałę licytacyjną z dnia 17 sierpnia 1878 do l. 8886 wręczono.

Tarnów dnia 5 grudnia 1878.

(1009) **Ogłoszenie.**

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

L. 2026. Ck. Sąd krajowy w sprawach karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37 ustawy prasowej wskutek wniosku ck. Prokuratoryi państwa, że teść broszury pod napisem: „Hryć Turczyn pisma pro rekruckie żytie“ zawiera w sobie znamiona występku z §. 300u. k., i art. IV ustawy z dnia 17 grudnia 1862 n. 8 dz. ust. pań., że zatem zarządzona przez c. k. Prokuratoryę państwa konfiskata tej broszury „Hryć Turczyn pisma pro rekrucki żytie“ jest usprawiedliwiona, dalsze rozpowszechnienie treści tej unrymnowanej broszury wzbronionem, i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Lwów dnia 8 lutego 1879.

(986 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8433. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie uwiadamia iż celem ściągnienia kwoty 3 zlr. w. a. z pn., od dłużników Fedka i Katarzyny Andruszków na rzecz Mojżesza Fischmana odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod lk. 125 w Nowej wsi attinens Swiniusza położonej w trzech terminach a to:

12 marca
16 kwietnia 1879
16 maja

każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 207 zlr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

Komarno 30 października 1878.

(948 3—3) **Edykt.**

L. 16452. Samborski c. k. sąd obwodowy uwiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu pp. Rudolfa Haim de Haimhofer, Piotra Majer, Joannę Majer i Krystyna Leininger jako hipotecznych wierzycieli ciała tabularnego w Samborskiej tabuli miejskiej Dom. Tom. I. pag. 29 zapisanego, że spadkobiercy ś. p. Józefa Kriegseisena na dniu 6 listopada b. r. do l. 16452, wnieśli tutaj prośbę o tabularne odłączenie realności pod l. 32 st/28 n. miasta, w Samborze położonej, od sprzedajnego prawu apteki, wskutek czego sąd ten obwodowy dla rzeczonych wyżej pp. Rudolfa Haim de Haimhoffer, tudzież Piotra i Joanny Majerów, adwokata tutejszego p. dr. Pawlińskiego kuratorem, zaś adwokata tutejszego p. dr. Witza, zastępcą tegoż, dalej dla p. Krystyna hr. Leiningera, adwokata tutejszego Dra Budzynowskiego kuratorem, zaś adwokata p. Dra Ehrlicha zastępcą tegoż ustanowił i doręczenie uchwały tutejszej na prośbę do l. 16452/78 zapadłej dla kurandów wyżej rzeczonych zarządził do rąk kuratorów dla nich ustanowionych.

Sambor dnia 3 grudnia 1878.

(983 3—3) **Edykt.**

L. 28005. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Antoniego Swierczewskiego, iż przeciw niemu Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie pozew de. praes. 9 października 1878 l. 27399 wniosło o zapłatę sumy wekslowej 150 zlr. — Wzywa się zatem tegoż, dla którego kurator w osobie adwokata Fibenschütza z substytucyą adwokata Wędrychowskiego, ustanowionym został, aby w należytym czasie w sądzie się stawił, albo środki obronne kuratorowi podał lub innego zastępcę sobie obrał; gdyż w przeciwnym razie wynikłe skutki z opieszałości sam sobie przypisać będzie musiał.

Kraków dnia 25 października 1878,

(1010 2—3) **Obwieszczenie.**

N. 2269 Reskryptem min. handlu z dnia 27 stycznia b. r. l. 2850 zostało od 1 lutego 1879 bezpłatne przesyłanie korespondencyi (§. 3 ustawy dla c. k. poczty polowej dla c. k. armii) wyłącznie tylko na korespondencye uprawionych osób należących do komend, wojska i zakładów w Bośnii i Hercegowiny znajdujących się ograniczone zaś bezpłatne przesyłanie korospondencyi przysługujące dotąd osobom należącym do komend wojska i zakładów po za obrębem okkupowanego terytoryum rozlokowanych zniesione.

Co się tem nadmienieniem do powszechnej wiadomości podaje, iż powyższem rozporządzeniem zmienia się częściowo tutejsze obwieszczenie z dnia 28 lipca 1878 l. 13841 zaś obwieszczenie z dnia 11 września 1878 l. 15842 znosi się cupełnie.

Lwów dnia 4 lutego 1879.

(1005 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 212. C. k. Zbarazki sąd powiatowy podaje do wiadomości, iż w celu zaspokojenia należącego się od Nissona Nussbauma i Chany Gittli dw. im. Nussbaum. Wilhelmowi Reisnerowi kapitału pożyczkowego w kwo- 2000 zł. w. a. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 69 w Zbarażu położonej, wedle Dom. I. pag. 69. n. 9. haer. dłużników Nissona Nussbauma, i Chany Gitli dw. im. Nussbaum własnej, wedle Dom. VI. pag. 123. n. 16. on. i Dom. VI. pag. 160. n. 21. on. prawo zastawu dla powyższego długu obciężonej, i wedle uchwał egzekucyjnie oszacowanej, pod następującemi warunkami:

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa, w sumie 9085 zł. w. a. Licytacya odbędzie się w dwóch terminach a mianowicie na dniu 13 marca i 16 kwietnia 1879, każdym razem o godzinie 10tej przed południem, na których terminach realność niżej ceny wywołania nie będzie sprzedaną.

Jeżeliby zaś realność w powyższych dwu terminach za cenę wywołania, lub wyżej takowej nie została sprzedaną, na ten przypadek wyznacza się dla ułożenia przystępniejszych warunków, termin sądowy na dzień 27 maja 1879 z oznajmieniem, że niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni, jako do większości głosów stawających, przystępujący będą uważani.

Chęć kupienia mający ma złożyć przed rozpoczęciem licytacyi, jako wadyum dziesiątą część ceny wywołania bądź w gotówce, bądź w książeczkach tutejszo krajowych kas oszczędności, bądź w papierach publicznych wartościowych do lokacyi kapitałów sierocińskich, przydatnych z kuponami bieżącemi, według kursu w Gazecie Lwowskiej notowanego. Wadyum nabywcy zatrzymane będzie w depozycie sądowym, wadyum reszty licytantów zwrócone będzie zaraz po odbytej licytacyi. Ekstrakt tabularny i akt oszacowania przejrzeć wolno w tusądowej registraturze. O rozpisaniu licytacyi, zawiadamiają się strony interesowane i wszyscy wierzyciele, którzyby po dniu 19 grudnia 1878, z prawami na sprzedać się mającej realności do tabuli weszli, jak w ogóle interesowani, którymby uchwała sprzedaż dozwalająca z jakiego bądź powodu doręczoną być nie mogła, do rąk ustanowionego kuratora, c. k. notaryusza pana Leopolda Kukawskiego w Zbarażu.

Zbaraż dnia 12 stycznia 1879.

(1002 2—3) L. 5192.

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 6 marca, 3 kwietnia i 1 maja, 1879 każdym razem o 10 godzinie rano, a to na dwóch pierwszych terminach, powyżej lub za cenę szacunkową 80 zł. na trzecim nawet i poniżej takowej, sprzedanemi zostaną w tutejszym sądzie 6 parcel gruntu w $^{1}/_{8}$ części polany Mielerzysko w Żarnówce pod Nr. 181 położonych, Kantego Kutka własnych, celem zaspokojenia pretensyi Löbla Fenereisena w kwocie 50 zł. w. a. z pn.

Warunki licytacyjne, protokół egzekucyjnego zajęcia i oszacowania, wolno tutaj przejrzeć lub odpisać.

Ck. Sąd powiatowy.

Maków 19 grudnia 1878.

(939 2—3) **Konkurs-Edikt.**

Nr. 7047. Vom k. k. Bezirks-Gerichte Zbaraż wird bekannt gegeben, daß behufs Einbringung der Restsumme pr. 100 fl. ö. W. s. N. G. zu Gunsten des Joachim Hilberg, die öffentliche Feilbiethung, der dem Sucher Wasser gehörigen, in Sieniakówka gelegenen Ackerparzellen, welche keinen Tabularkörper bilden, stattfinden wird.

Zur Feilbiethung werden 3 Termine und zwar: auf den 10 März, 17 April und 16 Mai 1879, jedesmal um 10 Uhr Vormittags h. g. ausgeschrieben. Am 1 u. 2 Lizitationstermine werden diese Ackerparzellen zusammen oder einzeln nur um, oder über den Schätzungswerth, am 3 Termine auch unter dem Schätzungswerthe hintangegeben werden.

Der Ausrufspreis beträgt 550 fl., das Vadium 55 fl. Das Pfandbeschreibungs- und das Schätzungsprotocoll, können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Zbaraż am 13 Dezember 1878.

Kundmachung.

Vom 1 Februar 1879 an, wird die Portofreiheit der Correspondenzen, im Sinne des § 3 der Dienstvorschrift für die Feldpost der k. k. Armee, ausschließlich auf die Anspruchberechtigten Personen der in Bosnien und der Hercegowina befindlichen höheren Kommanden, Truppen und Anstalten beschränkt und hat von diesem Zeitpunkte an die Portofreiheit für alle diese Begünstigung derzeit noch genießenden Personen der außerhalb des Occupationsgebiethes dislocirten Kommanden Truppen und Anstalten aufzuhören.

Was in Folge h. H. M. Erlasses vom 27 Jänner l. J. Zl. 2850 mit dem Bemerken kund gemacht wird, daß hiedurch die h. o. Kundmachung vom 28 Juli 1878 Zl. 13841 modifizirt und jene vom 11 September 1878 Zl. 15842 ganz aufgehoben wird.

Lemberg am 4 Februar 1879.

(944 2—3) **Obwieszczenie.**

Adwokat Dr. Leon Rappaport przenosi się z końcem marca 1879 do Pragi.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów dnia 21 grudnia 1878.

(990 2—3) **Edikt.** Nr. 11653.

Vom k. k. Bezirksgerichte in Zaleszczyki wird bekannt gemacht, daß über Ansuchen des Moses Nagler zur Hereinbringung seiner Forderung von 2100 fl. s. N G. die öffentliche Feilbiethung des in Zaleszczyki sub. CN. 14 gelegenen, laut Dom. Tom V. pag. 101 n. 12 haer. auf den Namen des Schuldners Motio Majer Fromm intabulirten Realitäts-Antheiles in drei Terminen, u. z. den 7 März, 4 April und 16 Mai 1879 jedesmal um 10 Uhr Vormittags hiergerichts vorgenommen werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt 7553 fl., das Vadium 755 fl. 30 kr. Beim dritten Termine wird dieser Realitätsantheil auch unter dem Ausrufspreise hintangegeben werden.

Zur Feststellung erleichternder Bedingungen wird der Termin auf den 23ten Mai 1879 um 9 Uhr Vormittags hiergerichts bestimmt.

Die Schätzungsurkunde und die übrigen Feilbiethungsbedingungen, kann Jedermann in der hiergerichtlichen Registratur einsehen und Abschriften derselben erheben.

Für diejenigen, welche erst nach dem 10 November 1878 als dem Datum des Tabularauszuges auf dem Feilbiethungsobjecte Tabularrechte erwerben sollten, so wie für diejenigen Gläubiger, denen die Feilbiethungsbewilligung nicht zukommen sollte, wird zum Curator der k. k. Postmeister in Zaleszczyki H. Scheller bestellt.

Zaleszczyki am 28 Dezember 1878.

(1001 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5272. Ck. Sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia, iż na rzecz Wilchelma Wolfa odbędzie się na zaspokojenie 100 złr. w. a. przymusowa sprzedaż połowy realności pod lk. 263 w Kałuszu dłużnika Mojżesza Mondscheina własnej, ciała tabularnego stanowiącej w terminach 2 kwietnia, 23 kwietnia i 14 maja 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, iż realność ta na pierwszym i drugim terminie tylko powyżej ceny szacunkowej 163 złr. 20 ct. w. a lub za takową, na trzecim zaś i niżej tejże sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 16 złr. 30 ct. w. a.

Protokół oszacowania i reszta warunków licytacyjnych w tutejszym sądzie przejrzane być mogą.

Kałusz 5 lipca 1878.

(1013 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 6041. W ostatnich czasach rozpowszechniła się choroba bydlęca księgosuszem zwana w sposób zatrważający w powiatach: Rawa, Cieszanów, Nisko i Grybów. Wedle dotychczasowego dochodzenia zaraza zawleczoną została z Królestwa Polskiego.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, aby władze bezpieczeństwa, przełożeni gmin i obszarów dworskich, a w ogóle każdy właściciel bydła ściśle dopilnowywali stanu zdrowia bydłu rogatego, i zachowywali największą przezorność i oględność przy zakupnach bydła rogatego wszelkiego rodzaju, owiec i kóz.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 8 lutego 1879.

(1000 2—3) **Edykt.**

L. 7441. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez ck. uprzyw. zakład kredyt. włościan. przeciw Romanowi Kicajowi kwoty 200 złr. względnie 191 złr. 84 ct. a. w. z 12 prc. odsetkami od 14go czerwca 1871 bieżącemi, tudzież 3proc. odsetkami od kwoty w należytym czasie niezniszczonej, przyznanych kosztów sporu 8 złr. 32 ct., i egzekucyjnych 4 złr. 26 ct. publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 30 rep. 43 w Zaszkowicach położonej, w trzech terminach a to dnia 3 kwietnia i 8 maja 1879, za lub wyżej ceny szacunkowej, a dnia 7 lipca 1879 poniżej tej ceny o godzinie 10 rano.

Cena wywoławcza 800 złr.

Wadyum 80 złr.

C. k. Sąd powiatowy.

Gródek 11 grudnia 1878.

(975 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7681. C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 50 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 50/57 subrep. w Słobodzie położonej dłużnika Semiona Wintonów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I 2 maja
II 6 czerwca 1879.
III 7 lipca

każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem z tem przedsięwzięta zostanie. że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 a. w. lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bolechów dnia 9 października 1878.

(1003 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9331. Ces. król. sąd obwodowy w Samborze, uznał uchwałą z dnia 20 listopada 1877 l. 18439 Dmytra Dudycza syna Hrycia marnotrawcą, a tutejszy sąd zamianował tegoż kuratorem Kuzia Klimowego.

C. k. sąd powiatowy.

Medenice 10 grudnia 1877.

(1007 2—3) **Edykt.**

L. 63262. C. k sąd krajowy podaje niniejszym edyktem do powszechnej wiadomości, iż celem ściągnięcia sumy 1000 złr. a. w. z pn. rozpisuje się ponowną przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności l. 597¼ we Lwowie położonych Wacława i Reginy Sladek własnej, na rzecz c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego która licytacya odbędzie się w tutejszym sądzie w jednym terminie mianowicie na dniu 23 kwietnia 1879 o godzinie 10 przedpołudniem pod następującymi ułatwiającymi warunkami.

1. Na tym terminie zostanie ta realność pod l 597¼ za jakąkolwiekbądź cenę ryczałtowo i bez ewikcyi sprzedaną.
2. Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową 17.298 zł. 50 ct. a. w.
3. Każdy chęć kupienia mający będzie obowiązany przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi sądowej jako wadyum 5% sumy wywołania 17.298 złr. 50 ct. a. w. czyli kwotę 865 złr. a. w. gotowiźnie, w książeczkach galic kasy oszczędności, lub innych papierach wartościowych według kursu ostatniego dnia przed licytacyą w Gazecie lwowskiej ogłoszonego.

Resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszego sądu przeglądnąć.

O czem prócz stron sporujących i wiadomych wierzycieli którymby uchwała licytacyjna przed terminem licytacyjnym doręczoną być nie mogła lub którymby po dniu 14 kwietnia 1878 do Tabuli weszli do rąk ustanowionego kuratora adw. Dra Gajewskiego ze substytucyą adw. Dra. Hilbrichta, w końcu wszystkich chęć kupna mających się zawiadamia.

Lwów dnia 18 stycznia 1879.

(999 2—3) **Edykt.**

L. 31387. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, że w drodze egzekucyi aktu notaryalnego z dnia 26 listopada 1873 celem zaspokojenia galicyjskiemu Zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie od Pawła Leszczyńskiego należących się.

IV raty z 1 lutego 1878 . 16 zł. 25 ct.
i 12 prc. zwłoki od 1 lutego 1876 do dnia zapłaty V raty z 1 sierpnia 1876 . . . 16 zł. 25 ct.
i 12 prc. zwłoki od 1 sierpnia 1876 do dnia zapłaty VI raty od 1 lutego 1877 . . 16 zł. 25 ct.
i 12 prc. zwłoki od 1 lutego 1877 do dnia zapłaty VII raty z 1 sierpnia 1877 . 16 zł. 25 ct.
i 12 prc. zwłoki od dnia 1 lutego 1878 do dnia zapłaty VIII raty z 1 lutego 1878 . 16 zł. 25 ct.
i 12 prc. zwłoki od 1 lutego do dnia zapłaty pozostającego do spłacenia kapitału pożyczkowego 200 zł. 52 ct. w. a. oraz już przyznanych kosztów egzekucyjnych 13 zł. 38 ct. i obecnie przyznających się w kwocie 17 zł. 6 ct. przedsięwziętą będzie w gmachu tutejszego c. k. sądu krajowego w dniach 11 marca 1879 14 kwietnia 1879 i 13 maja 1879 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż majętności „Osada dworska czterdziesta ósma“ w Tymowej położonej masy spadkowej po Pawie Leszczyńskim własnej pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość tej majętności przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 530 zł. w pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub powyżej, zaś na trzecim terminie i poniżej ceny wywołania jednakże nie nizej jak za 395 zł. sprzedaną zostanie

Wadyum wynosi sumę 55 zł.

Reszta warunków jak równie ekstrakt tabularny przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze

O czem się chęć kupna mających, tudzież wierzycieli którzyby do tabuli po dniu 26 sierpnia 1878 weszli lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła do rąk kuratora adwokata Weigla zawiadamia.

Kraków 29 listopada 1878.

(974 2—3) **Obwieszczenie**

L. 7680. C. k. sąd powiatowy w Bolechowi podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojeanie sumy 150 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. 54 subreb 42 w Słobodzie położonej, dłużnikom Jawdosze i Iwana Buczków własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 2 maja 1879
II. 6 czerwca 1879
III. 7 lipca 1879

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Reszta waunków tudzież akt opisania i oszacowania, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów dnia 11 września 1878.

(982 2—3) **Edykt.**

L. 28004. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia Antoniego i Franciszkę Swierczewskich, że przeciw nim wniosło de praes. 8 października 1878 l. 27378 Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie pozew o zapłatę sumy wekslowej 400 złr. — Wzywa się zatem pozwanych, niewiadomych z miejsca pobytu, dla których kurator w osobie adwokata Eisenschütza ze substytucyą adwokata Wędrychowskiego, ustanowionym został aby się w należytym czasie albo sami w sądzie tutejszym zgłosili, albo ustanowionemu kuratorowi środki obronne podali lub też innego zastępcę obrali, gdyż inaczej skutki wynikłe z opieszałości sami sobie przypisać będą musieli.

Kraków dnia 25 października 1878.

(973 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2824. Ck. Sąd powiatowy ogłasza: Wojtek Kowalski z Sufczyny uchwałą c. k. sądu obwodowego Przemyśl z dnia 20 czerwca 1877 l. 8368 uznany marnotrawcą.

Kurator ustanowiony Jan Iwanoczko z Sufczyny.

Brzeza 30 lipca 1877.

(989 3—3) L. 6104.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy w Milówce podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Mojżesza Citrona w ilości 280 złr. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedane będą, pięć kawałków gruntu w Rayczy pod Nr. 66 położone, do dłużnika Jakóba Hulbaja (Gajowczyka) należące, w trzech terminach, dnia 27 lutego, dnia 20 marca i dnia 24 kwietnia, każdego razu o godzinie 10 przedpołudniem w biórze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania wynosi 330 zł. a waeyum 33 zł.

Milówka 7 grudnia 1878.

(984 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 16. Do likwidacyi pretensyj zgłoszonych do masy rozbiorowej Meschulema Resenraucha wyznaczam termin na dzień 25 lutego 1879 o godzinie 9 rano.

Kołomyja 8 lutego 1879.

Radca sądu krajowego jako komisarz konkursowy. *Barański.*

(988 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6602. C. k. sąd powiatowy w Komarnie zawiadamia, iż celem ściągnięcia kwoty 64 zł. w. a. z pn. od spadkobierców Antoniego Rehmana na rzecz Mojżesza Fischmann, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod lk. 6 star/42 now. w Hołodowie położonej, w trzech terminach a to na dniu 12 marca 1879, na dniu 16 kwietnia 1879 i na dniu 14 maja 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 432 zł. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

Komarno dnia 5 listopada 1878.

(978 3—3) **Edykt.**

L. 1609. W c. k. sądzie powiatowym w Krynicy odbędzie się na dniu 31 marca i na dniu 5 maja 1879 o 10 rano egzekucyjna licytacya połowy realności w rynku w Muszynie pod l. 247 leżącej, dłużnikowi Jakóbowi Grünspanowi tabularnie własnej w celu wydobycia pretensyi Sali Reich w kwocie 200 złr. z pn.

Do tej licytacyi wzywa się chęć kupienia mających z oznajmieniem, że wadyum wynosi 15 zł. w protokół detaksacyi i resztę warunkow licytacyjnych w tutejszej registraturze przejrzeć można.

Krynica 24 stycznia 1879.

(918 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3184. Na zaspokojenie należytości Jakóba Schwarca w kwocie 400 złr. a. w. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie dnia 14 marca dnia 25 kwietnia 1879 dnia 30 maja każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż jednej trzeciej części sumy 5000 zł. m. k. w sta ie dłużnym realności l. k. 62 w Łańcucie na rzecz dłużnika Naftalego Glütsmana zaintabulowanej.

Wadyum wynosi 166 złr. a. w. ekstrakt tabularny i reszta warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze tutej. sądu.

C. k. sąd powiatowy
Łańcut dnia 2 grudnia 1878.

(927 3—3) **Edykt.** L. 5803.

C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia iż celem zaspokojenia pretensyi Leona Kermanicy z Kolbuszowy w kwocie 280 złr. a. w. z przynależytościami, realność włościańska w Kolbuszowy pod l. 152 położona, Jana i Agnieszki Ziołkowskich własna, ciała tabularnego nie stanowiąca, w dniach 15 kwietnia 1879, 13 maja 1879 i 10 czerwca 1879, każdym razem o godzinie 10 rano w drodze egzekucyi w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 800 złr w. a. a wadyum 80 złr. a. w.

Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

Kolbuszowa dnia 30 grudnia 1878.

(928 3—3) **Edykt.**

L. 5802. C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Leona Kermanicy z Kolbuszowy w kwocie 400 złr. a. w. z pn. realność włościańska w Kolbuszowy pod l. 152 położona Jana i Agnieszki Ziołkowskich własna, ciała tabularnego nie stanowiąca, w dniach 15 kwietnia 1879, 13 maja 1879 i 10 czerwca 1879, każdym razem o godzinie 10 rano w drodze egzekucyi w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 800 złr. a. w. a wadyum 80 złr. a. w.

Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

Kolbuszowa dnia 30 grudnia 1878.

(923 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 11790. Podaje się do wiadomości, iż po uskuteczniouym na dniu 17 grudnia 1878 wyborze, ustanowionym został zawiadowcą masy rozbiorowej Fischla Hirscha adwokat krajowy Dr. Maxymilian Trachtenberg zastępcą tegoż Isser Kriss kupiec w Kołomyi.

Z c. k. Sądu obwodowego.
Kołomyja dnia 31 grudnia 1878.

(930 3-3) L. 355.

Ogłoszenie licytacyi.

Ck. Sąd powiatowy w Podhajcach podaje do publicznej wiadom ści, że w dniu 13 marca, 24 kwietnia i 29 maja 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem odbędzie się publiczna sprzedaż realności l. 510 w Podhajcach na 198 złr. oszacowanej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużników leżącej masy po śp. Piotrze Sadowskim, Anny Sadowskiej i Romana Tomaszewskiego własnej, celem ściągnienia pretensyi Wolfa Topp w ilości 50 złr. z pn.

Wadyum wynosi 19 złr. 80 ct. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze tusądowej.

Podhajce 19 stycznia 1879.

(949 3—3) **Edykt.** L. 535.

Ck. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z życia i pobytu niewiadomą Annę Miszkiewiczową że pod dniem 11 stycznia 1879 l. 535 przeciw niej wniósł Izak Steurmann pozew o wykreślenie prawa użytkowania jednej piątej części spadku po śp. Mikołaju Miszkiewiczu ze stanu biernego realności pod lk. 35d./28 n. w ryn. w Sam. położon., którego zarazem dekretowano do wniesienia pisemnej obrony w 90 dniach, i oraz ustanowiono dla niej kuratorem adw. Dr. Kohna z zastępstwem adw. Dr. Ehrlicha, którym pozwana należyte środki do obrony udzielić, lub innego zastępcę z powiadomieniem sądu ustanowić ma, gdyż inaczej z tego wynikłe mogące złe skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Sambor 21 stycznia 1879.

Doniesienia prywatne.

(1031 1—3) L. 158.

Konkurs

na prowizoryczną posadę policyi rewizora przy tutejszym Urzędzie gminnym z roczną płacą 200 złr. i relutum na umundurowanie rocznie 25 zł.

Ubiegający się o tę posadę wnieść winni własnoręcznie pisane podania zaopatrzone świadectwami uzdolnienia, jakoteż wykazać wiek i przebieg dotychczasowego nieposzlakowanego i moralnego życia tudzież zatrudnienia do tutejszej Zwierzchności gminnej najdalej do 10go marca b. r.

Wojskowi będą przed innymi uwzględnieni.

Kosów 12 lutego 1879.

Ogłoszenie.

W myśl §. 35 statutu zapraszamy członków Towarzystwa naszego na

zwyczajne ogólne Zgromadzenie

które się odbędzie **dnia 23 lutego b. r. o godz. 5 po południu** w lokalnościach Towarzystwa według następującego **porządku dziennego:**

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1878.
2. Sprawozdanie Rady zawiadowczej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków od dnia założenia Towarzystwa po dzień 31 grudnia 1878 r.
3. Wniosek Rady zawiadowczej względem podziału zysków.
4. Wnioski członków.

Rada zawiadowcza kasy zaliczkowej w Mariampolu

Stowarz. zarejestr. z nieograniczoną poręką.

W Mariampolu d. 12 lutego 1879.

Ignacy Spiridowicz Prezes.

Maciej Wesołowski Sekretarz.

(1023)

(995 3—3) L. 147.

Obwieszczenie licytacyi.

Na dniu 26go lutego r. b. w biórze Wydziału powiatowego Nowotargskiego odbędzie się publiczna licytacya na wybudowanie mostu Nr. 10 w 5 kilom. drogi powiatowej Nowotargsko-Czarnodunajeckiej.

Cena fiskalna 4050 złr. 46 ct. w. a.

Z Wydziału powiatowego.
Nowy Targ 9 lutego 1879.

(996 3—3) L. 7813

Konkurs

Przy Stanisławowskiej straży pożarnej miejskiej opróżnioną jest posada sierżanta, połączona z płacą rocznych 300 złr, mundurowem w kwocie rocznych 50 złr, i wolnem pomieszkaniem w koszarach straży. Ubiegający się o tę posadę mają swe podania opatrzone wykazami wieku, fizycznego zdrowia, znajomości gimnastyki wreszcie świadectwami szkolnemi, moralności i dotychczas pełnionej służby, do dnia 15 marca 1879 tutejszemu Magistratowi przedłożyć.

Z Magistratu Stanisławów, dnia 27 Stycznia 1879.

Z drukarni W. Łozińskiego pl. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.